NIECH SIĘ ŚWIECI 1 MAJA!

Wydanie A | ŁÓDŹ, czwartek, 1 maja 1980 roku | Rok XXXVI | 98 (9566) | Cena 1 zł

DP

DZIENNIK POPULARNY

Z okazji Święta 1 Maja weterani ruchu robotniczego i zasłużeni pracownicy w KC PZPR

Wyrazem uznania i serdecznego stosunku kierownictwa partii i państwa do ludzi, którzy swym zaangażowaniem i ofiarnością pomnażają zasobność naszej socjalistycznej ojczyzny było w środę, w przededniu Międzynarodowego Święta Ludzi Pracy — 1 Maja spotkanie w gmachu KC PZPR członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z kilkudziesięcioosobową grupą weteranów ruchu robotniczego i zasłużonych pracowników różnych dziedzin życia naszego kraju.

Stało się ono jeszcze jedną okazją do refleksji nad przebytą przez nasz kraj w minionym 35-leciu drogą, do zastanowienia się nad sposobami realizacji zadań jakie przed partią i narodem postawił VIII Zjazd PZPR.

W spotkaniu które otworzył I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek**, wzięli udział prezes NK ZSL — **Stanisław Gucwa** i przewodniczący CK SD — **Tadeusz Młyńczak**.

Edward Gierek podkreślił, że spotkanie to jest okazją do wyrażenia wdzięczności weteranom walki i pracy, ludziom dobrej roboty za to co zrobili dla kraju.

Świadectwem uznania dla wyróżniających się w codziennej pracy przedstawicieli różnych środowisk społecznych i zawodowych było przyznanie 75-osobowej grupie osób odznaczeń państwowych mocą uchwały Rady Państwa

KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali

(Dalszy ciąg na str 2)

Z okazji majowego święta
zdrowia, radości i sukcesów
w pracy i życiu osobistym
życzy swoim
Czytelnikom i Przyjaciołom
zespół „DZIENNIKA POPULARNEGO"

Przed majowym Świętem Pracy

◆ Sztandary przechodnie dla załóg
◆ Zaplecze socjalne WZPB 1 Maja

W przeddzień święta 1 Maja załoga WZPB im. 1 Maja otrzymała nowy zespół budynków usługowo - socjalnych. W obiekcie przekazanym wczoraj przez budowlanych mieści się m. in. nowocześnie wyposażona stołówka, która wydawać będzie ponad 1200 posiłków dziennie. Ułatwi to znakomicie warunki pracy i życia widzewskiej załogi, a szczególnie zatrudnionych w WZPB kobiet.

W nowej sali konferencyjnej zakładów odbyła się wczoraj uroczysta sesja konferencji samorządów robotniczych sześciu łódzkich zakładów, które w ramach socjalistycznego współzawodnictwa pracy poszczególnych branż przemysłu lekkiego wyróżnione zostały przez ministra przemysłu lekkiego i ZG Zw. Zaw. PPWOiS sztandarami przechodnimi. Gośćmi włókniarskich załóg byli z tej okazji m. in.: I sekretarz KŁ PZPR — **Bolesław Koperski**, minister przemysłu lekkiego — **Stanisław Mach**, przewodnicząca ZG ZZ PPWOiS — **Barbara Natorska**, przewodnicząca ŁRZZ — **Genowefa Pawlik**, wiceprezydent Łodzi — **Jan Morawiec**, gospodarze dzielnic, przedstawiciele zjednoczeń branżowych i łódzkich zakładów.

Z rąk ministra St. Macha i B. Natorskiej sztandary odebrali przedstawiciele załóg **ZPP „San-**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Transmisje z uroczystości pierwszomajowych

Telewizja Polska o godz. 9.45 w Programie I transmitować będzie przebieg uroczystości pierwszomajowych w Warszawie, w miastach wojewódzkich w których działają ośrodki Telewizji Polskiej oraz w stolicach krajów socjalistycznych. Transmisje z uroczystości pierwszomajowych w Moskwie, Telewizja Polska rozpocznie w Programie I o godz. 8.55.

Natomiast PR rozpocznie transmisje z uroczystości pierwszomajowych we wszystkich programach o godz. 9.30.

Wieńce i kwiaty pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego

Wczoraj, w przeddzień Majowego Święta, przed Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego zgromadziły się liczne rzesze przedstawicieli społeczeństwa naszego miasta. Przybyła tu także, wraz z orkiestrą, Kompania Honorowa Łódzkiego Garnizonu WP. Przed pomnikiem ustawiły się poczty sztandarowe organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych oraz łódzkich zakładów pracy. Żołnierze i harcerze zaciągnęli warty honorowe.

Po odegraniu hymnu narodowego rozpoczęła się uroczystość składania wieńców i wiązanek kwiatów. Pierwszą wieniec złożyła (na zdjęciu) wspólna delegacja FJN, w której skład weszli: sekretarz KŁ PZPR — **Genowefa Adamczewska**, prezes WK ZSL — **Felicjanna Lesińska**, przewodniczący ŁK SD — **Zbigniew Polit**, przewodniczący ŁK FJN — prof. **Mieczysław Serwiński**, prezydent Łodzi — **Józef Niewiadomski**. Następnie wieńce złożyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych Polesia, Łódzkiego Garnizonu WP, ZW ZBoWiD, ŁRZZ, załóg zakładów pracy oraz łódzkiej młodzieży. Uroczystość zakończyło odegranie „Międzynarodówki".

Tego samego dnia złożono także wiązanki kwiatów na grobach łódzkich komunistów i w miejscach pamięci narodowej.

(ksp)

● Przyjęcie uchwały i rezolucji ● Wybór nowych władz

II Zjazd ZSMP – zakończony

W środę 30 kwietnia zakończyły się w Warszawie 3-dniowe obrady II Krajowego Zjazdu Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Zjazd ocenił doświadczenia i dorobek związku w jego pierwszej 4-letniej kadencji, określił główne kierunki działania na lata 1980—1984, wybrał nowe władze naczelne organizacji.

W obradach trzeciego dnia zjazdu ZSMP wzięli udział zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR: **Józef Pińkowski** i **Zdzisław Żandarowski**. Obecni byli członkowie naczelnych władz ZSL z członkiem Prezydium NK sekretarzem — **Jerzym Szymankiem**, przedstawiciele organizacji społecznych i gospodarczych, ministrowie.

Ostatni dzień obrad II Zjazdu ZSMP rozpoczął się od złożenia na sesji plenarnej sprawozdań z prac, jakie dzień wcześniej toczyły się w 9 zespołach problemowych.

Delegaci przyjęli po dyskusji uchwałę II Zjazdu ZSMP, w której wyrażona została pozytywna ocena dorobku związku w latach 1976—1980. Za główny obowiązek młodzieży, zrzeszonej w ZSMP uznaje się zrozodowanie w realizacji programu, uchwalonego na VIII Zjeździe PZPR oraz zadań sformułowanych w wystąpieniu I sekretarza KC PZPR — **Edwarda Gierka**, wygłoszonym na otwarcie II Zjazdu ZSMP. Rzetelna praca i nauka, godne wypełnianie społecznych i obywatelskich powinności — akcentuje uchwała — stanowi patriotyczny obowiązek młodych Polaków wobec socjalistycznej ojczyzny.

Przywiązanie i wierność ideałom socjalizmu i internacjonalizmu, pokoju oraz przyjaznej współpracy

(Dalszy ciąg na str. 2)

Weterani ruchu robotniczego i zasłużeni pracownicy w KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

m. in.: **Franciszek Łukasiewicz** — kierownik obiektów w Łódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego i **Władysława Smoczyńska** — szwaczka w Zakł. Przem. Odzieżowego im. A. Próchnika w Łodzi.

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali m. in.: **Stanisław Fijałkowski** — rzemieślnik specjalista w wagonowni I kl. w Karsznicy, woj. sieradzkie, **Eugenia Kowalska** — dziewiarz w Zakł. Przemysłu Pończoszniczego „Stella" w Żyrardowie, **Zygmunt Makowski** st. mistrz w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego, **Józef Tomicki** — szlifierz w Warszawskich Zakładach Mechanicznych „PZL — WZM" Zakł. w Piotrkowie Tryb.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI otrzymał m. in. **Józef Szulborski** — kpt., st. inspektor KW MO w Łodzi.

Odznaczenia wręczyli: I sekretarz KC Edward Gierek oraz przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Edward Babiuch i przewodniczący CRZZ Jan Szydlak.

W imieniu odznaczonych serdeczne podziękowanie dla członków kierownictwa przekazała redaktor naczelny tygodnika Kobieta i Życie" — Halina Barbara Sidorczuk.

Z kolei odbyła się bezpośrednia, serdeczna rozmowa członków kierownictwa partii z weteranami ruchu robotniczego i przodownikami pracy. Jej treścią były sprawy dotyczące wszystkich Polaków, wiążące się z realizacją tegorocznych zadań społecznych i gospodarczych nakreślonych przez VIII Zjazd PZPR; z tym wszystkim co kształtuje i kształtować będzie dalszy pomyślny rozwój socjalistycznej ojczyzny. W wypowiedziach uczestników spotkania teraźniejszość przeplatała się z przeszłością. Weterani ruchu robotniczego podzielili się refleksjami z lat walki i pracy, z doświadczeń w służbie dla ojczyzny. Już po raz dziewięćdziesiąty — mówiono — obchodzić będziemy Święto Majowe w Polsce.

Weterani ruchu robotniczego podziękowali Edwardowi Gierkowi za stałą troskę i opiekę, jaką partia i państwo otacza ludzi którzy całe swe życie poświęcili ojczyźnie.

Na zakończenie spotkania głos zabrał EDWARD GIEREK, który podziękował za serdeczne słowa skierowane do Biura Politycznego, do przedstawicieli władz państwowych i sojuszniczych stronnictw politycznych. Święto 1-majowe jest już tradycyjnie okazją do refleksji nad naszym miejscem w świecie, nad tym, co już zrobiliśmy, nad tym, co nas jeszcze czeka. Kiedy z perspektywy wielu lat zastanawiamy się nad przebytą drogą, kiedy oceniamy minione lata możemy stwierdzić, że osiągnęliśmy cele, które stawialiśmy sobie wiele lat temu. W minionym 35-leciu rozwiązaliśmy wiele podstawowych problemów rozwoju społecznego i gospodarczego — zlikwidowaliśmy bezrobocie i nędzę, rozwinęliśmy oświatę i kulturę, skutecznie rozwiązujemy problemy budownictwa mieszkaniowego a także, aczkolwiek nie bez trudności, sprawy wyżywienia narodu. Ale nie oznacza to, że nie mamy kłopotów, że już wszystko zrobiliśmy. Dotyczy to np. naszego rolnictwa. Musimy jeszcze rozwiązać wiele problemów. Liczymy na doświadczenie starszych pokoleń, wiążemy wielkie nadzieje z młodzieżą. Sądzę, iż jeśli wszyscy zjednoczymy swoje siły w realizacji postanowień VIII Zjazdu PZPR, to w 1985 r. będziemy mogli powiedzieć, że posunęliśmy sprawy rozwoju kraju i narodu do przodu.

I sekretarz KC PZPR przekazał przodownikom i weteranom ruchu robotniczego najserdeczniejsze życzenia 1-majowe. Spotkamy się na manifestacji — powiedział — aby dać wyraz patriotyzmu, podkreślić naszą jedność w podstawowych dla narodu sprawach, wyrazić naszą solidarność z ludźmi pracy na całym świecie.

Na początku maja

Edward Babiuch złoży wizytę w ZSRR

Na zaproszenie kierownictwa partii i rządu radzieckiego członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — **Edward Babiuch** złoży w pierwszych dniach maja oficjalną, przyjacielską wizytę w Związku Radzieckim.

Abdykacja królowej Juliany

W środę przed południem królowa Holandii, Juliana, podpisała akt abdykacji. Zgodnie z konstytucją, jej najstarsza córka, Beatrix w tej samej chwili została królową Holandii. Ceremonia odbyła się w pałacu królewskim w Amsterdamie w obecności członków rządu holenderskiego.

W PRZEDDZIEŃ 1 MAJA

Wizyta Edwarda Gierka na budowach stolicy

I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** spotkał się 30 kwietnia z warszawskimi załogami budowlanymi i przemysłowymi. W przeddzień dorocznego święta ludzi pracy przybył podziękować przodującym ludziom i kolektywom za ofiarną pracę dla socjalistycznej ojczyzny.

Na terenie Ursynowa przedstawiono Edwardowi Gierkowi rezultaty trzech lat pracy przy wznoszeniu Centrum Onkologii.

Z kolei I sekretarz KC PZPR udał się na plac budowy Toruńskiej Trasy Mostowej. Na obydwu przyczółkach trwają prace montażowe, spawa się dźwigary przęsła nurtowego, które niebawem nasunięte będzie na podpory.

Następnie E. Gierek odwiedził Zakłady Mechaniczne im. Nowotki i zapoznał się z pracą odlewni oraz wydziałów montażowych i mechanicznych.

Na zakończenie wizyty, w świątecznie przystrojonej sali widowiskowej, odbyła się uroczystość 1-majowa z udziałem pracowników ZM im. Nowotki, przedstawicieli robotniczej Woli, młodzieży studenckiej i szkolnej. Ponad 100 osób otrzymało z rąk E. Gierka i A. Karkoszki legitymacje PZPR.

PRZED MAJOWYM ŚWIĘTEM PRACY

(Dokończenie ze str. 1)

dra" w Aleksandrowie Łódzkim, ZPW „Fresco" w Zgierzu, ŁZPiUPL „Protomet", ZWO „Vera", ZPDz. „Pafino" i WZPB 1 Maja.

Tych sześć zakładów województwa miejskiego łódzkiego, mimo trudnych ubiegłorocznych warunków, zamknęło bilans swych zadań wartością 7,2 mld zł, co oznacza 81 mln zł dodatkowej produkcji wyrobów poszukiwanych na rynku krajowym. ZPW „Fresco" wprowadziły w tym czasie do produkcji 62 nowe wzory. ZWO „Vera" wyróżnione zostały nagrodą prezydenta Łodzi, a ZPDz „Pafino" taką nagrodą za produkcję poszukiwanych wyrobów dla niemowląt.

Poważne osiągnięcia uzyskano także w zakresie racjonalizacji gospodarowania. Załoga WZPB 1 Maja zaoszczędziła 16 ton przędzy. W ZPP „Sandra" z 60 ton zaoszczędzonego surowca wyprodukowano dodatkowo 1350 tys. par wyrobów. Rozbudowano poważnie zaplecze socjalne zakładów, czego przykładem może być otwarty wczoraj obiekt WZPB, który w niedługim czasie wzbogaci się o zakładową przychodnię lekarską.

Na ręce I sekretarza KŁ PZPR przewodnicząca Rady Zakładowej ZPW „Fresco" — **Halina Błaszczyk** przekazała meldunek, w którym załogi wyróżnionych wczoraj zakładów podejmują zobowiązania zmierzające do powiększenia produkcji poszukiwanych na rynku wyrobów i dalszej racjonalizacji gospodarowania. Załoga WZPB 1 Maja zobowiązuje się zwiększyć o 25 ton produkcję przędzy pierwszego gatunku, a 30 prządek indywidualnie zobowiązało się wykonać tegoroczne zadania planowe na 10 dni przed terminem. W ZPW „Fresco" postanowiono dodatkowo wyprodukować 30 tys. m tkanin na rynek krajowy, a w ZWO „Vera" — 50 tys. m poszukiwanych dzianin obiciowych. 100 tys. par modnych wyrobów pończoszniczych wyprodukuje załoga ZPP „Sandra", a 25 tys. sztuk wyrobów dla niemowląt — ZPDz. „Pafino".

Uroczystość wczorajsza szczególną wymowę miała dla załogi gospodarza — WZPB 1 Maja, bowiem majowe święto pracy to jakby imieniny zakładu, a także dla załogi ZPP „Sandra" otrzymany wczoraj sztandar przechodzi już na jej własność. Jest to trzeci już sztandar zdobyty w ramach socjalistycznego współzawodnictwa pracy przez załogę „Sandry" na własność.

Składając gratulacje laureatom współzawodnictwa, I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski podkreślił wagę sukcesu, będącego rezultatem atmosfery pracy i odpowiedzialności całych kolektywów zakładowych. Podjęte z tej okazji zobowiązania są wyrazem ambicji przodowania, gotowości do lepszej pracy, dowodem że w żadnym z tych zakładów nikt nie chce poprzestawać na dotychczasowych osiągnięciach. 1-majowa manifestacja, w której spotykamy się wszyscy, jest godną okazją do zaprezentowania wysoko sztandarów zdobytych w rzetelnym trudzie i poświęceniu załóg.

Laureatom współzawodnictwa w imieniu ministra przemysłu lekkiego i całego ruchu związkowego serdeczne gratulacje i 1-majowe życzenia przekazała przewodnicząca ZG ZZPPWOiS — **B. Natorska.**

(er)

MIĘDZYNARODOWE NAGRODY LENINOWSKIE 1979

W Moskwie opublikowana została uchwała Komitetu Międzynarodowych Nagród Leninowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami" o przyznaniu międzynarodowych Nagród Leninowskich za rok 1979.

Za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i umocnienie pokoju nagrody przyznano: **Urho Kekkonenowi** — prezydentowi Republiki Finlandii; **Le Duanowi** — sekretarzowi generalnemu KC KP Wietnamu, **Miguelowi Otero-Silvie** — pisarzowi wenezuelskiemu, pisarzowi francuskiemu **Herve Bazinowi** i pisarzowi egipskiemu **Abdurrahmanowi al-Hamisi.**

Problem palestyński

Wznowienie debaty w Radzie Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa ONZ wznowiła dyskusję nad problemem palestyńskim, która zawieszono 9 kwietnia. Delegacja Tunezji w imieniu grupy państw arabskich przedłożyła projekt rezolucji, który potwierdza prawo narodu palestyńskiego do samookreślenia, łącznie z prawem do utworzenia własnego państwa.

Projekt rezolucji stwierdza, że Izrael powinien wycofać się ze wszystkich terytoriów arabskich, okupowanych od czerwca 1967 roku, w tym także ze wschodniej części Jerozolimy.

Liczni mówcy, występujący w debacie podkreślali, że nie może być pokoju na Bliskim Wschodzie bez takiego rozwiązania problemu.

II Zjazd ZSMP — zakończony

(Dokończenie ze str. 1)

narodów i młodzieży wszystkich krajów, wyraża przyjęta przez zjazd rezolucja: **„O pokój, przyjaźń i współpracę młodzieży".**

Zarząd Główny ZSMP, wybrany podczas wtorkowych obrad liczy 145 członków i 57 zastępców członków ZG. Wybrano także 29-osobową Główną Komisję Rewizyjną i Główny Sąd Koleżeński.

Na swym pierwszym plenarnym posiedzeniu Zarząd Główny ZSMP powołał 18-osobowe Prezydium i Sekretariat. Przewodniczącym Zarządu Głównego ZSMP został **Andrzej Kołtek.**

Zamykając obrady, nowo wybrany przewodniczący ZG ZSMP — Andrzej Kołtek podkreślił, że najbardziej racjonalna i aktualna wytyczna we wszelkim działaniu, będzie przyjęte przez związek hasło: „Efektywnie — gospodarnie — oszczędnie".

Krzysztofowi Trębaczkiewiczowi, dotychczasowemu przewodniczącemu ZG złożono serdeczne podziękowania.

II Zjazd ZSMP zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Depesza E. Babiucha do premiera Tunezji

Prezes Rady Ministrów, Edward Babiuch wystosował depeszę gratulacyjną do premiera rządu Republiki Tunezyjskiej, Mohameda Mzali w związku z powołaniem go na to stanowisko.

CO DZIEŃ NIESIE

W 122 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.05, zajdzie zaś o 20.02.

Imieniny obchodzą

Józef, Jan

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Możliwość wystąpienia opadu przelotnego. Temp. minimalna 3, maksymalna 16 st. C. Wiatr słaby zmienny.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 995,8 hPa (746,9 mm.)

Ważniejsze rocznice

1889 — Dzień Międzynarodowej Solidarności Mas Pracujących uchwalony przez Kongres II Międzynarodówki w Paryżu.

1890 — Pierwsze obchody święta robotniczego w Polsce.

Taka sobie myśl

Niebo chce, żeby je przejrzeć, więc przypomina o tym ludziom za pośrednictwem błyskawic.

Uśmiechnij się

— Jak już musisz piłować, to piłuj! Ale nie mógłbyć trochę ciszej!?

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W. Isakow zwyciężył w XIX Biegu „Szlakiem Barykad"

Prawie 200 biegaczek i biegaczy z całego kraju, w tym również reprezentanci Iwanowa (ZSRR) oraz Szegedu (Węgry) stanęło na starcie tradycyjnych, 19 już z rzędu międzynarodowych biegów **„Szlakiem Barykad".** Impreza odbyła się wczoraj w Łodzi na ul. Piotrkowskiej między ul. A. Struga i al. Mickiewicza.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca m. in. sekretarz KŁ PZPR — **K. Kwiatkowski,** wiceprezydent Łodzi — **L. Krowiranda** oraz przedstawiciele łódzkich władz sportowych i młodzieżowych. Dokonując otwarcia imprezy, wiceprzewodnicząca ZŁ ZSMP — **W. Terlecka** podkreśliła, że biegi organizowane są dla upamiętnienia rewolucyjnego zrywu łódzkiego proletariatu w burzliwych dniach czerwcowych 1905 r.

Największe zainteresowanie zgromadzonej wzdłuż trasy publiczności wywołał bieg główny seniorów na dystansie 3,6 km. Zwyciężył prowadzący od pierwszego okrążenia biegacz z Iwanowa — **Władimir Isakow,** wyprzedzając na finiszu swego kolegę z ekipy **W. Intiakowa,** brązowego medalistę tegorocznych przełajowych mistrzostw Polski — **J. Pawlińskiego** (Żeglina Sieradz) i wielokrotnego reprezentanta Polski w biegach średnich — **J. Zióbraka** (Olimpia Poznań).

W konkurencji juniorów (dystans 2,4 km) zwyciężyła trójka biegaczy krakowskiego Hutnika. Wygrał **J. Pięta** przed **W. Węglowskim, P. Madejem** i prowadzącym na pierwszym okrążeniu stawkę zawodników **K. Zatorskim** (Agronom Bratoszewice).

W biegu kobiet (na 1,2-kilometrowej trasie rywalizowały wspólnie seniorki i juniorki) zwyciężyła **D. Kozłowska** (ŁKS), przed **S. Fedyk** (Śląsk Wrocław), **M. Visnei** (Szeged), **B. Stoparczyk** (Żeglina Sieradz) i **L. Kupcową** (Iwanowo).

(w)

Concordia przegrała 0:4

Rozegrano wczoraj dwa zaległe mecze drugiej grupy II ligi piłkarskiej. Gwardia W-wa rozgromiła Avię Świdnik 6:0 (3:0). W drugim spotkaniu Ursus zwyciężył Concordię Piotrków 4:0 (2:0).

Kalendarzyk KIBICA

CZWARTEK

PIŁKA RĘCZNA: międzyokręgowy turniej towarzyski z udziałem: **Prosny Kalisz, Pilicy Tomaszów, Energetyka Łódź, AZS i Włókniarza Konstantynów,** w Konstantynowie pl. Wolności, godz. 13.

PIŁKA NOŻNA. Międzynarodowy turniej trampkarzy o puchar Wł. Króla z udziałem: **Wisły Kraków, Śląska Wrocław, ŁKS i Vorwarts Frankfurt (NRD),** al. Unii, godz. 16 (w piątek godz. 16).

LEKKA ATLETYKA. Pierwszomajowy mityng „Sandry" w Aleksandrowie, godz. 15.

KOLARSTWO. Pierwszomajowy wyścig w Aleksandrowie, stadion AKS Włókniarz, godz. 15.

Dziuba i Smolarek na liście strzelców

Podział punktów w łódzkich derbach Widzew — ŁKS

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie o mistrzostwo I ligi piłkarskiej, rozegrane wczoraj na stadionie przy al. Unii pomiędzy jedenastkami Widzewa i ŁKS, zakończyło się rezultatem remisowym 1:1 (0:1).

Bramki zdobyli dla Widzewa — SMOLAREK (w 52 min.), dla ŁKS — DZIUBA (w 43 min.).

Dawno już kroniki pierwszoligowego futbolu nie odnotowały tak rekordowej liczby widzów (co zresztą przewidywaliśmy w przedmeczowym komentarzu). Frekwencji na trybunach sprzyjała zarówno (dość ciepła) wiosenna pogoda, jak i fakt iż można było za jednym razem obejrzeć obie łódzkie pierwszoligowe jedenastki. Zresztą oba zespoły, ku zadowoleniu swoich sympatyków, zajmują w tabeli ekstraklasy dość eksponowane pozycje (poprawione zresztą po wczorajszym spotkaniu).

Pierwsza bramka padła dla drużyny „gości". Zdobył ją na dwie minuty przed przerwą kapitan jedenastki ŁKS — Marek Dziuba po sprawnej akcji ofensywnej zespołu i dośrodkowaniu Stanisława Terleckiego. Gospodarze odpowiedzieli tym samym w dziewięć minut później. Hasło do ataku dał kapitan widzewskiego zespołu — Zbigniew Boniek. Po wymanewrowaniu dwóch zawodników ŁKS, popisał się on silnym strzałem. Piłkę odbił przytomnie interweniujący bramkarz ŁKS — Kwaśniewicz. Niestety, stała się ona łupem aktywnego na przedpolu ełkaesowskiej bramki Włodzimierza Smolarka.

We wczorajszych wiosennych derbach padły tylko dwie bramki, choć przy lepszej skuteczności, a i większym szczęściu strzelających — spotkanie mogłoby zakończyć się wyższym rezultatem.

Odnotujmy na koniec, że 35-tysięczna widownia (tak obliczyli rachowcy od klubowych rachunków) była świadkiem interesujących łódzkich derbów pierwszoligowych, w których obok trójki sędziów, główne role pełnili w Widzewie: Kiepczyński, Marchewka (od 66 min. Grębosz), Żmuda, Tłokiński, Możejko, Surlit, Błachno, Rozborski, Boniek, Smolarek, Dąbrowski (od 46 min. Pięta), a w ŁKS: Kwaśniewicz, Chojnacki, Bulzacki, Drozdowski, Galant, Ostalczyk (od 53 min. Molenda), Dziuba, Woziński (od 18 min. Płachta), Terlecki, Nowak, Sławuta.

(wrób.)

A oto komplet wyników środowej, ósmej kolejki piłkarskiej ekstraklasy:

■	Widzew — ŁKS	1:1 (0:1)
■	Lech — Arka	0:1 (0:1)
■	Stal — Szombierki	0:0
■	Odra — Zagłębie	2:0 (0:0)
■	Ruch — Wisła	2:1 (2:1)
■	Polonia — Legia	0:2 (0:0)
■	Zawisza — Śląsk	5:2 (2:1)
■	GKS Katowice — Górnik	2:1 (0:1)

TABELA

1. Szombierki	31:15	34—20
2. Legia	27:17	30—24
3. Śląsk	27:19	28—22
4. ŁKS	26:18	33—30
5. Wisła	25:21	40—28
6. Widzew	25:21	26—27
7. Odra	25:21	15—16
8. Górnik	24:22	30—30
9. Zagłębie	22:24	31—28
10. Arka	22:24	25—25
11. Lech	21:25	27—30
12. Ruch	21:25	29—33
13. Stal	20:26	20—24
14. GKS	18:28	24—31
15. Zawisza	17:29	27—42
16. Polonia	15:31	22—31

* * *

Kolejnym przeciwnikiem jedenastki z al. Unii w walce o mistrzowskie punkty będzie poznański Lech. **Spotkanie rozpocznie się w sobotę na stadionie przy al. Unii o godz. 17.30.**

Sympatyków informujemy, że bilety w przedsprzedaży można zakupić już w sekretariacie klubu (ul. Piotrkowska 76), kasie stadionu (ul. Karolewska), PBP „Orbis" (pl. Wolności) i wypożyczalni sprzętu (Rzgowska 2a).

Natomiast Widzew zmierzy się w niedzielę we Wrocławiu z tamtejszym Śląskiem.

(w)

WIELE INTERESUJĄCYCH IMPREZ

Urbańska i Szatko przed łódzką publicznością

Maj można z powodzeniem nazwać „Miesiącem Włókniarza Łódź", a to ze względu na ilość atrakcyjnych imprez sportowych jakie odbędą się na jego obiektach. Rozpocznie się od międzynarodowego turnieju z okazji „Dnia Włókniarza" w tenisie stołowym, w dniach 2—3 maja. W rywalizacji weźmie udział wiele zagranicznych i krajowych zespołów. Z Czechosłowacji przyjadą 3 pierwszoligowe zespoły — Banik Ostrawa, Hutnik Montaże Ostrawa i VŽKG Vitkovice. Dwie pierwsze drużyny wystąpią w konkurencji mężczyzn, zespół zaś z Vitkovic tylko w konkurencji kobiet. W zespole Banika Ostrawa pragniemy zwrócić uwagę na znanego już łódzkiej publiczności z międzypaństwowego meczu w superlidze pomiędzy Polską i CSRS — Dvorzaczka. Na ostatnich mistrzostwach Europy zdobył on miano drugiego zawodnika kontynentu w grze pojedynczej. Spośród drużyn zagranicznych zjawi się ponadto w Łodzi silny team pierwszoligowy — Olimpia Lublana i szwedzki — Idrottsfering Rimbo. Stawkę rywalizujących drużyn uzupełnią krajowi konkurenci z Motoru Lublin, Wandy Kraków, GKS Jastrzębia, Elty Łódź oraz trzy drużyny łódzkiego Włókniarza.

Niewątpliwą okrasą tych zawodów będzie występ brązowych medalistek mistrzostw Europy z Berna — Małgorzaty Urbańskiej (Włókniarz Łódź) i Jolanty Szatko (Wanda Kraków). Obie zawodniczki otrzymały ostatnio brązowe medale za wybitne osiągnięcia sportowe i zaprezentują się łódzkiej publiczności we wspólnej grze. Pierwszy męski zespół Włókniarza wystąpi w swym aktualnie najsilniejszym składzie, z uczestnikiem ME — Stanisławem Fratczykiem, Czochańskim, Ozimkiem i Kasprzakiem.

W pierwszym dniu turnieju (2 maja) odbędzie się rywalizacja drużynowa (początek zawodów o godz. 9 i 16), zaś w drugim (3 maja) — indywidualna (początek godz. 9 i 16), przy czym mężczyźni walczyć będą systemem pucharowym, natomiast kobiety każda z każdą.

Następnie w dniach 8—11 maja na torach łuczniczych Włókniarza odbędzie się piąty turniej klasyfikacyjny w tej dyscyplinie sportu. Przyjedzie czołówka polskich zawodników, dla których ten start jest kolejną eliminacją przed występem na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie.

Nie koniec jeszcze emocji sportowych na obiekcie Włókniarza. Władze Polskiego Związku Rugby zleciły Łodzi zorganizowanie kolejnego meczu Pucharu FIRA pomiędzy Polską i Francją. Rywal niezwykle atrakcyjny, należący od lat do ścisłej czołówki światowej. Ten interesujący pojedynek odbędzie się w dniu 15 maja.

(a. szym.)

Z robotniczego punktu widzenia

GODNOŚĆ ZA PRACĘ

O społeczeństwie polskim lat osiemdziesiątych mówi się powszechnie, że jest potrójnie młode.

Najpierw z racji swej struktury socjalnej, jako że robotnicy stanowią dziś wraz ze swymi rodzinami już ponad połowę ogółu ludności kraju, w którym zaledwie czterdzieści lat temu na każdych stu obywateli aż 60 żyło z rolnictwa, 11 z rzemiosła i drobnego handlu, a jedynie 29 z pracy fizycznej w przemyśle. Następnie, ze względów technicznych, gdyż jego siła przewodnia — klasa robotnicza — pracuje przy użyciu aparatury technologicznej, w której co drugi agregat ma mniej niż 5 lat, a 80 proc. całego uzbrojenia wytwórczego skupione jest w kombinatach zatrudniających ponad 800 osób. Jest ono wreszcie młode kulturowo, zważywszy, że dopiero w Polsce Ludowej zostało w pełni uwłaszczone w dobra duchowe, od powszechnego dostępu do szkoły średniej poczynając, na masowym uczestnictwie w odbiorze i tworzeniu całego bogactwa ideowych, moralnych i artystycznych wartości kultury ogólnoludzkiej kończąc.

Na tym obszarze życia dokonaliśmy skoku bodaj największego, jeśli się uwzględni, że w ostatnich jeszcze latach międzywojennych co piąty Polak był analfabetą, połowa dzieci kończyła edukację w czwartym roku nauki, zaledwie co siódme z nich docierało do szkoły średniej, a o jakimkolwiek uczestnictwie w życiu kulturalnym można było mówić w odniesieniu do ok. 10 proc. ludności. Wszystko to brzmi już wręcz niewiarygodnie w czasach, gdy zasięg radia i telewizji zbliża się do powszechnego, prasę czytuje systematycznie 2/3 obywateli, film ma zbliżoną liczebnie publiczność, z literatura obcuje 35—40 proc. ogółu ludności, zaś ruch twórczości amatorskiej i zajęć poznawczych opiera się na 40 tys. różnych zespołów, skupiających ok. 1,5 mln aktywnych uczestników. Jeśli więc mówimy o burzy przemian, z której wyłoniło się współczesne społeczeństwo polskie o gruntownie przemienionej kulturze materialnej i duchowej, to nie są to słowa formułowane ku pokrzepieniu serc.

Nawet tak bardzo skrótowy, kilku ledwie kreskami zarysowany obraz owej wielkiej zmiany rodzi przecież pytanie, co w nim ma znaczenie największe, choćby z racji konsekwencji określających kierunek i szanse dalszego rozwoju kraju. Pierwsza odpowiedź, jaka się ciśnie na usta, to stwierdzenie, że wszystko na równi. Siłą, która jednak wznieciła tę burzę i od kilkudziesięciu lat kieruje jej biegiem, jest polska klasa robotnicza, ten więc fakt wypadnie wysunąć na czoło całego problemu.

Znaczenie rozstrzygające dla Polski i jej przyszłych losów ma przeogromny awans pozycji robotnika w całym narodzie, wyrażający się nie tylko wzrostem liczebnym jego klasy (8 mln obecnie wobec niespełna 1 mln przed wojną), ale przede wszystkim jej nowym obliczem kulturowym. Już przed pół wiekiem prof. dr Stefan Czarnocki, jeden z twórców socjologii polskiej, stwierdzał w oparciu o wnikliwe badania, że robotnik polski czerpie uzasadnienie swego powołania do przebudowy społeczeństwa i ustanowienia sprawiedliwych zasad jego współżycia z powszechnego przekonania, „że jedynie praca jest twórcza" oraz że właśnie „praca, j e g o praca, stanowi o poczuciu godności", w którym „widoczne są zadatki zarówno bardzo wielkiej, jak człowieczeństwem przeniknięte kultury".

Skoro sięgnęliśmy do historii, zauważmy że robotnikom polskim w ich poczuciu powołania do spełniania misji odnowienia całego społeczeństwa zawsze towarzyszyło organicznie z nim związane przekonanie o szczególnym znaczeniu życia duchowego w ogóle, a możliwościach rozwinięcia pełni sił wytwórczych każdego człowieka w szczególności. Nasza sztuka, humanistyczna myśl badawcza, wszystkie postępowe ruchy społeczne z robotniczą partią na czele, zawsze podnosiły, że w latach zaborów i II Rzeczypospolitej nic poza nędzą nie upokorzyło ludzi pracy w tak silnie odczuwanym stopniu, jak wydziedziczenie z dóbr nauki, niemożność obcowania ze sztuką, realizowania swych aspiracji intelektualnych. Żądania obalenia tych barier znajdowały się niezmiennie na czołowych miejscach programów całej lewicy polskiej, przesycały najcenniejsze dzieła naszych artystów, uczonych, działaczy społecznych. Problem ma więc swoją długą i piękną tradycję, sięgającą narodzin polskiej klasy robotniczej. Jego zaś istotę zawsze stanowił ten znamienny fakt, że żądania robotnicze nigdy nie były formułowane tylko „dla siebie": zawsze miały na względzie cały świat pracy i sięgały aż po horyzont wyznaczony ambicją inspirowania i współtworzenia rozwoju całej kultury ogólnonarodowej.

Za życia zaledwie jednego pokolenia te robotnicze dążenia zostały spełnione, jeśli jeszcze nie w pełni, to jednak na skalę „wręcz nieproporcjonalnie dużą żeby posłużyć się opinią prof. dr Michała Dobroczyńskiego — w porównaniu z ogólnym poziomem zaawansowania ekonomicznego, a nawet cywilizacyjnego i w porównaniu z większością rozwiniętych krajów kapitalistycznych". Diagnoza ta jest w pełni zgodna z odczuciem społecznym, które we wszystkich sondażach socjologicznych ujawnia powszechną satysfakcję, a nawet dumę z osiągniętego przez ludzi pracy w Polsce wysokiego statusu oświatowego oraz z naszej polityki kulturalnej.

Pamiętając o upokorzeniu, jakie w czasach międzywojennych przeżył świat pracy z racji niemożności wydobycia się z mroków niewiedzy, warto do tego dodać, że w Polsce Ludowej co czwarty obywatel gdzieś się czegoś w naszym systemie szkolnym uczy, a co trzeci dorosły człowiek jest — z uwagi na swój ogólny rozwój intelektualny i sposób uczestniczenia w życiu kulturalnym — faktycznie inteligentem, co nie zmienia faktu, że połowa z nich pozostaje równocześnie robotnikami bądź rolnikami.

Mimo całej wymowy owych przemian, pozwalających dziś jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, w jakiej mierze klasa robotnicza wywiązała się w Polsce z przyjętej na siebie odpowiedzialności za losy narodu w tak złożonej, a zarazem tak ważnej materii, jaka jest pełne uwłaszczenie kulturalne społeczeństwa, w danym tu portrecie wciąż jeszcze brakuje rzeczy najważniejszej: obrazu właściwych robotniczej misji kulturotwórczej wartości, inspirowanych przez nią ideałów, wnoszonych zainteresowań, potrzeb, radości i niepokojów. Tak z perspektywy dnia dzisiejszego, jak w większej jeszcze mierze — przyszłości kultury polskiej, najistotniejsze bowiem znaczenie mają właśnie te nowe treści, jakie awans klasy robotniczej wnosi bezpośrednio do procesu kształtowania godnego, pełnego, bogatego duchowo życia narodu.

Jest to sprawa wyniesienia na czoło procesów kulturotwórczych, etosu pracy jako źródła wszelkiego rozwoju, jako najważniejszego miernika godności człowieka i głównej drogi samorealizacji jego osobowości, uformowania pojęć o sensie, urodzie, cenności życia. Jest to także podniesienie pracy do rangi samoistnego piękna, dobra, symbolu humanistycznego, wreszcie jako tematów zdolnych dać natchnienie najwspanialszym dziełom artystycznym. Jest to także pragnienie uzewnętrznienia wszystkich motywacji pracy i związanych z nimi konfliktów, takich jak potrzeba ujawnienia swej aktywności życiowej, wykazania swej przydatności ludziom, potwierdzenia swoich potencjalnych możliwości, przeżycia satysfakcji z sukcesu, a także osiągnięcia — przez pracę i w jej toku — sprawiedliwego ładu moralnego, braterskiego współżycia, perfekcji współdziałania oraz — na koniec — kreowania nowego bogactwa estetycznego i klimatu swojskości.

Z robotniczego punktu widzenia kultura, opierająca się na ludzkiej pracy staje się fundamentem duchowym współczesnego porządku społecznego.

ZBIGNIEW JURKIEWICZ

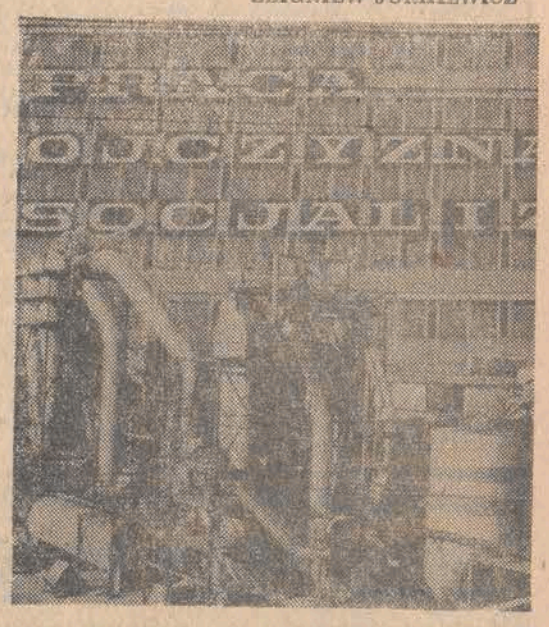

NASZE ŁÓDZKIE PIERWSZE MAJE

Nie było święta, radości, czerwieni flag. Była ciężka, 14—15-godzinna praca. Była nędza, głód i rozpacz... Gdzieś na innym kontynencie rodził się bunt. W dzień Pierwszego Maja 1886 roku w dalekim Chicago sto tysięcy robotników wyszło na ulice. Stanęły fabryki. Odbył się wiec w fabryce McCormicka. Przemawiano po angielsku, po czesku i po polsku. Był atak policji, były zabici i ranni. Były też procesy i wyroki śmierci.

W trzy lata później Amerykańska Federacja Pracy wezwała robotników do walki o ośmiogodzinny dzień pracy. Zwróciła się też z apelem do całego świata o poparcie ich żądań. Kongres II Międzynarodówki proklamował w roku 1889 dzień 1 maja dniem międzynarodowego święta proletariatu.

Rok 1890

„Bracia robotnicy! — głosi pierwsza polska odezwa pierwszomajowa. — Na całym świecie 1 Maja ustanie warczenie maszyn. Zgaśnie ogień pod parowymi kotłami. Fabrykanci z nieczystymi sumieniami pochowają się w mysie dziury, a robotnicy pośpieszą na zebrania, gdzie będą się naradzać nad środkami wywalczenia ostatecznego zwycięstwa, przejścia fabryk i ziemi na wspólną własność ludu pracującego. Wystąpimy zgodnie! Śmiało, bracia!"

Rok 1891

Na ulicach Łodzi gęste patrole policji i wojska. Wśród „podejrzanych" aresztowania. Na ganeczkach drewnianych domów robotnicy śpiewają pieśni: „Oto nadszedł maj uroczy" i „Ludu roboczy, poznaj swa siłę".

Zbierają się demonstranci. Chcą świętować. U Poznańskiego zarządcy rozpędzają ludzi. Jakiś robotnik wdaje się w zwadę z SAMYM PANEM POZNAŃSKIM. Padają ostre słowa. Słychać krótki klaps. To rozgoraczkowany robotnik trzepnął w opasły, wypielęgnowany pysk fabrykanta. Przybywa wojsko. Manifestanci rozpierzchli się...

Rok 1892

„Trzydzieści tysięcy robotników rzuciło pracę i zmusza pozostałych do strajku, skutkiem czego grozi największe niebezpieczeństwo. W imieniu wszytkich proszę Waszą Ekscelencję o nieodmawianie koniecznej bezzwłocznej pomocy" — pisał do gubernatora Millera w Piotrkowie i do generał-gubernatora Hurki w Warszawie przedstawiciel łódzkiej finansjery — Poznański.

„Tłumu nie rozpędzać — brzmiał rozkaz Hurki, dla generała Nikitina w Łodzi — ale przeciwnie, starać się przyprzeć go do jakiejkolwiek przeszkody, nabojów nie szczędzić a do jutrzejszego rana przywrócić porządek".

70 tysięcy robotników Łodzi, Zgierza i Pabianic stawiło opór Hurkowym siepaczom. Polała się krew. 200 ludzi oddało życie, 900 powędrowało do więzień i na zesłanie. Bunt łódzki" przeszedł do historii jako przykład solidarności i odwagi, jako dowód, że „lud roboczy poznał swa siłę"...

Rok 1893

Łódzki „król bawełny" — Scheibler, w obawie przed manifestacjami skraca o całą godzinę czas pracy. W ślad za nim idą Rozenblat, Biderman, Poznański i inni.

Rok 1904

Gubernator kaliski — Nowosilcow, ściąga posiłki kozakom w Zduńskiej Woli. Gubernator piotrkowski Miller obsadza wojskiem Łódź, Zgierz i Pabianice. We wsi Dąbrowa (w gminie Chojny) dozorca fabryczny zabił dziecko robotnika. Po pogrzebie 3-tysięczny tłum chciał rozprawić się z mordercą. Szarżowała policja i kozacy. Strzały padły z obu stron. Kozacy musieli się wycofać.

Gazety pisały: **„W fabryce Grohmana tryby maszyny zgniotły palce S. Rzepeckiej". „U Scheiblera walec obciął rękę robotnicy". „W farbiarni Kellera robotnik wpadł do kadzi z wrzątkiem".** Wyciąg z przepisów ustawy o najmie robotników głosił: **„...minister ma prawo dopuścić do roboty w fabrykach małoletnich, mających nie mniej niż 10 lat". „...nocna praca małoletnich dozwolona jest w przędzalnictwie, tkactwie i wyrabianiu szkła".**

Rok 1905

Walka strajkowa trwa od stycznia. Robotnicy żądają uregulowania dnia roboczego i podwyżki płac. Strajkują rzemieślnicy i wielkoprzemysłowy proletariat. Wszędzie starcia z policją i kozakami. Pracują agitatorzy.

1 maja ponad 75 tys. ludzi strajkuje. Na ulicach Milionowej i Przędzalnianej, na Wodnym i Górnym Rynku tłumy manifestantów. Wszędzie czerwone flagi. Manifestacje pojawiają się na ul. Piotrkowskiej, Południowej, Łąkowej, Targowej, Łagiewnickiej, na Bałuckim Rynku, Wschodniej i Zarzewskiej. W sumie 27 wielkich manifestacji.

Na Widzewie konnica ustępuje przed zasiekami z kolczastego drutu. Na Bałuckim Rynku dwa trupy robotników. W starciach przy ul. Średniej i Wschodniej padają czterej zabici robotnicy.

Rok 1906

Z raportu generał-gubernatora guberni piotrkowskiej: „...W Łodzi nie pracowało 500 fabryk z 64.252 robotnikami. Ruch tramwajowy i kołowy wstrzymane. Zamknięte wszystkie sklepy, biura i lokale rozrywkowe. Szkoły nieczynne. Nie ukazały się gazety. Miasto oklejone i zasypane odezwami w czterech językach. Na kominach czerwone sztandary. Po całym mieście krążą silne patrole wojskowe, mimo to w różnych jego częściach odbywają się masowe demonstracje. W starciach jeden z demonstrantów zabity, a trzech rannych.

Rok 1912

„Czerwony Sztandar" nr 187: „...Towarzysze nasi z Łodzi, Pabianic i Zgierza powywieszali sztandary, przy czym nie obeszło się bez zwykłych epizodów. Tak np. na kominie fabryki Millera na Nowym Rokiciu sztandar nasz powiewał do południa. Policjanci nie mieli odwagi wdrapać się tak wysoko aby sztandar zdjąć. Zwołano tedy żołnierzy i rozpoczęła się kanonada z karabinów maszynowych przeciw czerwonemu nieprzyjacielowi".

Rok 1922

„Raz do roku — 1 Maja — na powierzchnię wychodziły sutereny miasta. Piotrkowska, pusta i wystraszona, czekała na tych, którzy wychodzili z wąskich, smrodliwych uliczek przedmieścia, z Księżego Młyna, Bałut, Widzewa, Starówki, Kozin — na tych, którzy przemykali się bocznymi ulicami miasta na Wodny Rynek, którzy porzucali krosna i wrzeciona, aby wypełnić po brzegi ulicę Piotrkowską gniewem klasy robotniczej i czerwienią jej sztandarów.

...z bramy wypadł ukryty oddział konnej policji z obnażonymi szablami i zamknął wylot ulicy Głównej. Zajaśniał, zachwiał się, padł i znowu wzniósł się w górę sztandar. Urwała się i przycichła, a potem znów zabrzmiała pieśń: „Bój to będzie ostatni..."

„Towarzysze, trzymać się za ręce, nie uciekać — naprzód!"

(ze wspomnień uczestniczki)

Rok 1924

„...1 Maja przeżywałam w więzieniu na Kopernika. Towarzysze wolni podali nam porę rozpoczęcia się pochodu w mieście: 9.30. I o tej godzinie rozpoczęłyśmy naszą więzienną manifestację. Było nas 18 kobiet. Śpiewałyśmy: „Wyklęty powstań ludu ziemi". Wpadli dozorcy. Chcą nam zerwać czerwone kokardki. Bronimy się. Pada rozkaz: „Do karceru z nimi!" Wyciągają nas z cel. Zostałyśmy skazane na trzy tygodnie ścisłego. Ogłaszamy głodówkę. Zwolniłyśmy tylko matkę z rocznym dzieckiem i towarzyszkę chorą na płuca. Nasze święto kończymy głodówką..."

(Z pamiętnika więziennego)

Rok 1928

„...Przygotowania do manifestacji policja rozpoczęła na długo przed świętem masowymi aresztowaniami — pisał „Czerwony Sztandar" — Pomimo to 1 maja wyszły na ulice niezliczone zastępy robotnicze aby demonstrować swą rewolucyjną gotowość walki przeciw dyktaturze faszystowskiej..."

W tym roku pochód w Łodzi zmienił trasę i zamiast na Zielony Rynek, skierował się na Polesie Konstantynowskie, na groby uczestników Rewolucji 1905 roku. „...W czasie pochodu — napisał „Kurier Łódzki" — aresztowano 14 osób podejrzanych o działalność wywrotową..."

Rok 1929

„...Mimo dwukrotnej szarży policji pochody pozostały zwarte i szły dalej. Na Zielonym Rynku kilkudziesięciu robotników zostało rannych. W Dąbrowie po rozpędzeniu pochodu zebrał się wiec i policja przez kilka godzin szarżowała na demonstrantów. Nie pracowano w średnich i małych zakładach. W niektórych dużych fabrykach strajk był częściowy. Powszechnego strajku nie udało się zorganizować, gdyż 1 Maja wypadł w jeden z trzech dni pracy w tygodniu..."

Rok 1931

„...Mimo intensywnej akcji represyjnej w Łodzi, w wyniku której aresztowaliśmy 350 osób, nie udało się zapobiec manifestacjom w dniu 1 maja — pisano w raporcie Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego. Nawet zmasowane i nękające aresztowania nie osłabiły aktywności komunistycznej. Wpływy kompartii są dość silne ponieważ robotnicy, nawet pracujący 2-3 dni w tygodniu, zarabiający głodowe „półtorodniówki", nie mówiąc już o bezrobotnych, których jest tu 50 tys., jest wobec przeciągającej się stagnacji bardzo podatnym materiałem..."

„...Masy robotnicze wystąpiły na ulice mimo automobilów pancernych, gazów, mimo niezliczonych ilości konnej i pieszej policji..." („Czerwony Sztandar").

Rok 1933

„...Łódź jest stolicą przemysłu włókienniczego. Na 625 tys. mieszkańców 10.762 rodziny są na utrzymaniu opieki społecznej, która co dzień wydaje ok. 30 tys. obiadów.

Przyszło do mnie trzech robotników. Dwaj są ojcami dwojga dzieci, jeden ma jedno dziecko. Wszyscy do pracy przynoszą chleb ze smalcem i to jest ich śniadanie i obiad. Mięso jadają raz w tygodniu — w niedzielę. Książek nie mieli w rękach od trzech lat..."

(K. Wrzos: „Oko w oko z kryzysem").

Rok 1935

„...W momencie kiedy legalny pochód zorganizowany przez stronnictwa socjalistyczne ruszył w kierunku ul. Głównej i Piotrkowskiej komuniści próbowali się włączyć, by nadać manifestacji jednolitofrontowy charakter. W pewnej chwili Wasiak (morderca Sz. Harnama) wystrzelił z pistoletu co było sygnałem do rozpędzania robotników. Policja zaatakowała komunistów przy ul. Kilińskiego. Wciągano nas do bram, gdzie elewi ze szkół policyjnych bili kolbami karabinów i pistoletów. Ludziom leciały zęby, trzeszczały żebra, pokrwawione ofiary uciekały, słaniając się..."

Rok 1936

„...Wspaniała była tego dnia moja rodzinna Łódź. Na Głównej tłum zalał całą ulicę. Płynął świąteczną, wzburzoną falą. Sztandary, sztandary, morze sztandarów, na których była krepa. Czciliśmy pamięć poległych robotników. Orkiestry na Wodnym Rynku przekrzykiwały jedna drugą. To była nasza czerwona Łódź. Gdy szedłem po ulicach którymi miał przejść pochód, widziałem ściany oblepione plakatami i... gęstym tłumem. Sklepy zamknięte. W oknach i na balkonach ciżba. Wszędzie ludzie z czerwonymi kokardkami. Czerwoni Harcerze i TUR-owcy kwestują i przypinają czerwone znaczki. Nikt nie odmawia. Jedni ochoczo wrzucają grosiki do puszek, inni boją się odmawiać. Policji ani śladu. Jednolity front to siła..." (ze wspomnień J. Rawicza).

Oprac.: H. ZAWIRA

1 Maja w 1892 roku w Łodzi

1 Maja w 1928 roku w Łodzi

1 Maja w 1936 roku w Łodzi

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

Czy niepotrzebne?

Nie ma mieszkania, w którym nie byłoby trochę gazet, szmat, butelek, a nawet drobnego złomu. To wszystko prędzej czy później, wyrzuci się do śmietnika — pisze w liście do redakcji pani Irena Michalska z ul. Marynarskiej.

Jej zdaniem — i naszym też — akcja zbiórki surowców wtórnych jest po prostu źle prowadzona. I ma rację, kiedy pisze, że sprawy tej nie załatwią uczniowie szkół, ani harcerze, biegający po mieszkaniach w poszukiwaniu makulatury. Przychodzą najczęściej wtedy, gdy w domach nikogo nie ma. Albo domownicy są nagle zaskakiwani i nie bardzo wiedzą, co na tę makulaturę należy oddać.

Jeśli rzeczywiście tak bardzo nam na tych surowcach wtórnych zależy, to instytucje zajmujące się tą dziedziną, powinny wreszcie zastanowić się nad sprawną organizacją skupu. Nikt z nas nie ma czasu, żeby wziąć pod pachę stare gazety i zanieść je do punktu skupu, który często jest wiecznie zamkniętą budą na kółkach. Tym bardziej, że nie ma informacji, gdzie takowe na osiedlu się znajdują i w jakich godzinach są czynne.

Tu pomóc mogą komitety domowe i gospodarze domów — słusznie zauważa nasza Czytelniczka. I z nimi to, instytucje odpowiedzialne za skup, powinny wejść w kontakt. W każdym bloku powinno być wydzielone jakieś miejsce, gdzie lokatorzy mogliby składać gazety, butelki, szmaty. Chociaż nie tylko. Albowiem lokatorzy — a świadczą o tym telefony do redakcji — mają wciąż duże kłopoty z pozbyciem się zużytego pieca gazowego, lodówki, mocno wysłużonej „Frani", bądź innego sprzętu, który przecież wieczny nie jest i trzeba się kiedyś z nim rozstać.

Nasze osiedlowe śmietniki, często nawet bez dachu będące świadectwem niechlujstwa administracji zarządzających osiedlami absolutnie nie są dostosowane do składowania owych tak potrzebnych rzekomo surowców wtórnych. W ten sposób marnują się tony — podobno cennej makulatury i szmat. Czy tylko dlatego, że ktoś nie potrafi organizacyjnie dograć sprawy, to surowce wtórne muszą się aż tak marnować?

Giz.

KODEKS PRACY NA CO DZIEŃ

W wypadku drogowym zginął mąż pracownicy. Osierocił dwoje małych dzieci. Otrzymały one po ojcu rentę. Jednakże cały obowiązek wychowania i utrzymania rodziny spadł obecnie na nią. Ułatwiono więc samotnej matce uzyskanie pracy jednozmianowej w biurze, gdyż już kiedyś pracowała jako referentka. Miała zatem pewne doświadczenie w tej pracy. Natomiast nie miała ukończonej szkoły średniej, z czego zdawała sobie sprawę.

Gdy rozpoczynała pracę w dziale administracyjno-gospodarczym, był tam i kierownik, i jeszcze dwóch referentów. Ona była tą trzecią siłą. Wkrótce kierownika odwołano na inne stanowisko. Jeden z referentów się zwolnił. Jej zaś zaproponowano funkcję kierownika działu. Nie przyjęła tej propozycji, nie czując się na siłach. Funkcja kierownika wiązała się z częstymi wyjazdami w teren i późnymi powrotami do domu. A na to w jej sytuacji pozwolić sobie nie mogła. Zresztą nie podołałaby tej pracy, gdyż musiałaby kierować dziewięcioma pracownikami magazynowymi, wydawać im polecenia, kontrolować ich wykonanie. Dyrektor instytucji przyjął do wiadomości argumenty pracownicy. Ale ponieważ nie miał nikogo „pod ręką" na to stanowisko, polecił jej, jako tej najbardziej w dziale doświadczonej, żeby jednak przez pewien czas funkcję pełniła. Wykonywała to dyrektorskie polecenie przez 16 miesięcy, obok swych własnych czynności, wynikających z umowy o pracę. Wszystko za jedną pensję w wysokości 2.800 zł.

Ale oto dyrektor znów ponowił propozycję. Pracownica i tym razem odmówiła. Wtedy wystąpił do rady zakładowej, żeby ta wyraziła zgodę na jej zwolnienie. Jako argument podał, iż nie wywiązywała się z obowiązków.

Pracownica odwołała się do terenowej komisji odwoławczej, która przyznała rację dyrektorowi. Ów dyrektor poinformował bowiem komisję, że pracownica nie posiadała odpowiednich kwalifikacji do wykonywania czynności związanych z zatrudnieniem na dotychczasowym stanowisku, a ponadto, że źle wypełniała powierzone obowiązki.

Innego jednak zdania był Sąd Pracy w Łodzi, do którego pracownica zwróciła się o uchylenie wypowiedzenia warunków pracy. Sąd przeprowadził uzupełniające postępowanie dowodowe i ustalił, że przez 16 miesięcy wykonywała ona jednocześnie czynności związane z dwoma etatami. Na propozycję objęcia stanowiska kierownika działu uczciwie poinformowała dyrekcję, iż nie czuje się na siłach podjęcia się tej pracy. Dlatego orzeczenia terenowej komisji odwoławczej nie można uznać za trafne. Nie do przyjęcia jest argument o braku kwalifikacji pracownicy i nienależytym wypełnianiu obowiązków służbowych.

Przedstawiciel instytucji poinformował sąd o kontroli, jaką przeprowadził inspektor zarządu głównego branżowego związku zawodowego. On pierwszy dostrzegł rzekomo niewywiązywanie się pracownicy ze swoich obowiązków i postulował jej zwolnienie. Była to nader ciekawa kontrola, która dostrzega braki w pracy pracownicy, a nie widzi tego, że od szeregu miesięcy zmuszało się ją do wykonywania jednocześnie czynności kierownika działu i referentki. Nam się jednak wydaje, że ta związkowa kontrola zwróciła chyba komuś innemu uwagę na niedopełnianie obowiązków służbowych, lecz konsekwencje poniosła najmniej winna pracownica. Toteż sąd wytknął dyrekcji, iż powinna była zdawać sobie sprawę z tego, że nakładając na pracownicę poważne obowiązki, stwarza się jej duże kłopoty z ich wykonaniem. Przeciążona pracą, nie widząc należytych efektów także i materialnych, poprosiła dyrektora, żeby pozwolił jej odejść z zakładu za porozumieniem stron. Właśnie trafiała się jej lepiej płatna posada w innym przedsiębiorstwie. Dyrektor słyszeć nie chciał o jej odejściu z działu. A po kilku zaledwie miesiącach już była zbyteczna? Na pewno były uwagi co do pracy działu gospodarczego, ale w takiej sytuacji, należało zatrudnić kierownika działu, zaś pracownicy pozwolić wykonywać czynności związane z jej etatem. Gdyby wówczas okazało się, że nie wypełnia ona należycie owych czynności, można byłoby w drodze wypowiedzenia zmienić jej warunki pracy.

G. BARGIELOWA

Przezorności i informacji o różnych formach ochrony ubezpieczeniowej nigdy nie za wiele. Poniżej publikujemy więc odpowiedzi zastępcy dyrektora Oddziału Wojewódzkiego PZU — A. Włodarskiego na telefoniczne pytania naszych Czytelników:

Spotkanie przy NTU 303-04

CO WARTO WIEDZIEĆ O UBEZPIECZENIACH?

• Jestem matką 4-letniej dziewczynki. Chcę jej zapewnić posag na ułatwienie startu życiowego. Czy, aby zrealizować te plany, wystarczy 300-złotowa składka?

— Rodzic lub ustawowy opiekun dziecka, zawierający ubezpieczenie posagowe sam określa wysokość sumy ubezpieczenia i formę, w jakiej chce, aby z chwilą gdy dziecko dojdzie do pełnoletności otrzymało ją z PZU. „Posag" można bowiem przekazać dziecku jednorazowo lub w formie renty stypendialnej, płatnej co miesiąc w okresie studiów.

• A co byłoby gdybym za jakiś czas zechciała wycofać się z tego ubezpieczenia lub zmarła?

— W pierwszym wypadku, jeśli ubezpieczenie trwałoby co najmniej 2 lata, mógłby nastąpić jego wykup. W drugim, choć nikt nie byłby już zobowiązany do płacenia składek, PZU zeczęłoby wypłacać dziecku rentę miesięczną w wysokości 2 proc. nominalnej sumy ubezpieczenia, a potem w momencie upływu okresu ubezpieczenia, oznaczonego w polisie, PZU wypłaciłoby mu umówioną sumę powiększoną o odsetki. Przykładowo, gdy ubezpieczenie zawiera rodzic nie mający ukończonych 30 lat, na lat 15 na kwotę ubezpieczeniową 40 tys. zł składka wynosi 240 zł miesięcznie a dziecko otrzymuje 58 tys. zł — zaś w razie zgonu ubezpieczającego je rodzica — rentę w wysokości 800 zł miesięcznie.

• W jaki sposób można zapewnić sobie w PZU dodatkową rentę — uzupełniającą świadczenia pobierane z ZUS?

• Czy osoba zatrudniona dorywczo na podstawie umowy-zlecenia, lub nigdzie nie pracująca może również uzyskać rentę z PZU? Jeśli tak, to czy tylko drogą wnoszenia ściśle określonych comiesięcznych wpłat?

— Ubezpieczenia rentowe PZU są dla wszystkich i można je zawierać dwoma sposobami — albo wpłacając jednorazowo całą składkę, albo uiszczając ją w ratach miesięcznych. Wysokość renty zależy zaś od wnoszonych składek i od wieku osoby zawierającej to ubezpieczenie. Składki są bowiem oprocentowane, tak w trakcie ich uiszczania, jak i w okresie wypłacania renty.

• Chcielibyśmy dowiedzieć się, czy jeśli mąż opłaca sobie rentę w PZU, to w razie jego śmierci żona ma prawo ją przejąć?

— Ma, o ile mąż wybierze taki wariant ubezpieczenia, który przewiduje wypłatę renty nie tylko zawierającemu umowę, ale i kontynuowanie wypłaty dla żony (w wysokości 60 proc.). Inny wariant przewiduje natomiast, że właściciel polisy rentowej może wskazać w niej osobę, której PZU ma wypłacić na wypadek jego śmierci jednorazowe świadczenie w wysokości 100 proc. wpłaconych i nie wycofanych składek.

• Przez cały okres zatrudnienia byłam ubezpieczona w swym zakładzie od następstw nieszczęśliwych wypadków. Czy mogę kontynuować to ubezpieczenie na dotychczasowych warunkach i po przejściu na emeryturę, co niebawem nastąpi?

— Oczywiście, ale wymaga to zawarcia z PZU indywidualnej umowy a następnie indywidualnego opłacania składek.

• Samochód należy do teścia, ale w zasadzie użytkuję go ja. Czy powinienem się wobec tego ubezpieczyć?

— Nie, w takim wypadku wystarcza, jeżeli właściciel wozu wykupuje w PZU dodatkowe ubezpieczenie. W przypadku pojazdu o silniku o pojemności do 1500 cm sześc. koszt jego wynosi 500 zł a powyżej 1500 cm sześc. — 750 zł.

• Sprzedałam samochód, za który opłaciłam już składkę ubezpieczeniową. Czy powinnam powiadomić o dokonanej transakcji PZU? Jak będzie wyglądała kwestia ubezpieczenia w przypadku nabycia nowego wozu?

— Każdy posiadacz samochodu po sprzedaniu go powinien we własnym interesie powiadomić o tym PZU. A że składka ubezpieczeniowa jest związana z określonym pojazdem, kupując nowy trzeba będzie ponownie uiścić składkę za ubezpieczenie nowego wozu.

• Brat jest ubezpieczony indywidualnie w PZU. Niedawno uległ wypadkowi i złamał nogę. Nie był jednak wtedy zbyt trzeźwy. Czy będzie to miało jakiś wpływ na przyznanie mu odszkodowania?

— Jeżeli wypadek nastąpił w trakcie prowadzenia przez brata pojazdu mechanicznego, to PZU jest wyłączone od odpowiedzialności. Gdyby natomiast złamanie nogi nastąpiło w innych okolicznościach np. na ulicy, w domu itp. w razie stwierdzenia trwałego inwalidztwa, PZU wypłaci stosowne do stopnia utraty zdrowia odszkodowanie.

• Kończę budowę murowanego domu letniskowego. Czy i gdzie muszę go ubezpieczyć?

— To zależy od powierzchni budynku — jeżeli bowiem przekracza ona 30 m kw. (fundamenty) dom podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu i trzeba zgłosić to w gminie. Natomiast ubezpieczenie mniejszych domków jest dobrowolne i właściciel zawiera je bezpośrednio w PZU.

• Na liczący 10 lat samochód najechał inny pojazd. Zniszczenia są znaczne, ale właściciel chce przystąpić do remontu. W jakim stopniu wiek wozu wpłynie na wysokość odszkodowania z PZU?

— Jeżeli wóz został zniszczony przez innego właściciela pojazdu, PZU po ustaleniu kosztów naprawy wypłaci odszkodowanie z ubezpieczenia sprawcy wypadku bez potrącania udziału własnego.

• Za tydzień mam odebrać samochód, ale z „Polmozbytu" znajdującego się w innym mieście. Po drodze wszystko może się zdarzyć. Więc...

— Przed wyjazdem dobrze byłoby zaopatrzyć się w Łodzi (al. Kościuszki 57) w blankiet na obowiązkowe ubezpieczenie. A po przybyciu na miejsce, odebraniu wozu i odnotowaniu numeru silnika i podwozia uiści pani co najmniej półroczną składkę, gwarantując sobie od tego momentu pełną ochronę ubezpieczeniową.

• Chodzi mi o taki rodzaj ubezpieczenia mieszkaniowego, który by gwarantował wyższe niż dotychczas odszkodowanie w przypadku zalania.

— PZU oferuje obecnie dwa warianty ubezpieczenia mieszkań o zróżnicowanym zakresie ochrony i oczywiście składkach. Pierwszy, podstawowy, o składce wynoszącej 2,5 zł rocznie od każdego tysiąca sumy ubezpieczenia, a drugi o składce wynoszącej 3 lub 4 zł, przy którym w razie zalania wypłaca się posiadaczowi polisy odszkodowanie o 25 lub 75 proc. większe.

• Gdzie należy się zwrócić, aby uzyskać dokładną informację w sprawie ubezpieczenia rentowego, które wymaga przecież dokładnych kalkulacji i wspólnego zastanowienia się?

— Bliższe informacje i dokładne wyliczenie każdy zainteresowany ubezpieczeniem rentowym, lub innym, może uzyskać dzwoniąc pod numer 293-46 i zapraszając na odpowiadającą mu porę ajenta PZU.

Opr. A. K.

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

Nadzór w pełnym znaczeniu

W sferze wartości materialnych mieszkanie należy do najważniejszych. Określa nie tylko jakość egzystencji rodziny w sensie warunków bytowych i kulturalnych, ale — gdy mowa o młodym pokoleniu — także rozwojowych. Z tych choćby względów nie można olbrzymiego i wciąż rosnącego zapotrzebowania na nowoczesne mieszkania oceniać jako przejawu egoizmu, czy konsumpcyjnej zachłanności. Przypominam o tym, choć przypomnienie to wydaje się truizmem w świetle polityki społecznej naszego kraju, który rozwój budownictwa mieszkaniowego stawia w rzędzie zadań najważniejszych i priorytetowych.

Ale mieszkanie to nie tylko przedmiot zrozumiałych pragnień i potrzeb. To także towar, choć limitowany szerszymi, niż tylko rynkowymi prawidłowościami. Faktem bowiem jest, iż mimo wciąż postępującego przyrostu ilości nowych izb mieszkalnych, mieszkań mamy wciąż za mało, aby od razu zaspokoić wszystkie potrzeby. Stąd i okoliczności wymagające szczególnej uwagi, wnikliwości i skrupulatności w rozpatrywaniu każdego przypadku.

Czy zawsze to się udaje? Czy wszyscy powołani do pracy w tym jakże newralgicznym resorcie zawsze potrafią działać z rozsądkiem i sprawiedliwie? Czy znajdują sposób na bezkonfliktowe rozwiązanie tylu obrosłych trudnościami problemów?

Zdaję sobie sprawę z tego, jak wiele krąży na ten temat odczuć i opinii, ile jest zniecierpliwienia i rozczarowań. I jak różnymi drogami czekający na mieszkanie starają się dochodzić swych racji, szukać przychylności, czy pomocnej interwencji. Znajdujemy niekiedy tego wyraz również w redakcyjnej poczcie, w listach od czytelników lub w ich osobistych z nami rozmowach.

Z przykrością przychodzi mi zawsze tłumaczyć i wyjaśniać, iż redakcja nie jest właściwym adresatem, gdyż to nie w jej kompetencji leży gospodarowanie wolnymi lokalami. Jedyne bowiem, czym możemy służyć zainteresowanym tymi sprawami Czytelnikom, to informowanie ich o właściwej procedurze składania wniosków mieszkaniowych w odpowiednich instytucjach i urzędach.

Nowe zarządzenia zmierzające do usprawnienia gospodarki mieszkaniowej (ograniczenie liczby dysponentów) pomogą zapewne unormować tryb załatwiania tych spraw, nie tylko w zakresie przydziału nowych lokali, ale i pod względem bardziej kompleksowego ewidencjonowania zasobów i potrzeb oraz sprawniejszego nadzoru nad prawidłowością użytkowania mieszkań przez lokatorów.

Nie jest bowiem tajemnicą — na ten temat również mamy sygnały — iż nie zawsze z mieszkaniami oddanymi do użytku dzieje się tak, jak należy, a więc przyznawane izby nie zawsze wykorzystywane są zgodnie z ich przeznaczeniem.

Znane są przypadki odnajmowania, dewastacji i skrajnego zaniedbywania mieszkań przez niektórych lokatorów, bezkarnego wandalizmu w melinach pijackich, prowadzącego do ogólnych zniszczeń w kamienicach i nowych blokach, a nierzadko i do zagrożenia pożarowego.

Czytelnik, którego nazwisko (zgodnie z jego życzeniem) zachowuję w tajemnicy, napisał mi kiedyś, że gospodarce mieszkaniowej potrzeba nie tylko większych zasobów do podziału, ale i bardziej skrupulatnego nad nimi nadzoru. Miał on na myśli nadzór w pełnym znaczeniu — gospodarską troskę o cenne dobro społeczne, jakim jest mieszkanie, dbałość i konserwację, a także konsekwencję w egzekwowaniu powinności, zarówno od wynajmujących, jak i od najemców.

Nieczęsto miałam okazję publikować przykłady takiej konsekwencji, o jakiej swego czasu było głośno na Bałutach, kiedy to eksmitowano niepoprawnego wandala z nowoczesnego bloku do mieszkania zastępczego w starym budownictwie. Działo się to na podstawie pozwu wniesionego do sądu przez administrację, popartego dowodami oraz zeznaniami udręczonych niechlujstwem sąsiadów.

Nie sądzę, aby wszystkie sprawy porządkowe wymagały aż sądowych rozstrzygnięć. Pamiętam natomiast niedawny list „Łodzianina", który — nawiązując do zaobserwowanych w innych stronach kraju przepisów — domagał się nałożenia podobnych obowiązków porządkowych na użytkowników mieszkań również w naszym mieście.

Polemizowałam wówczas z „Łodzianinem", uważając że same tylko administracyjne metody wpajania ludziom nawyków cywilizacyjnych nie przyczynią się do osiągnięcia wychowawczego celu. W sensie kształtowania gospodarskich postaw i obywatelskiego poczucia odpowiedzialności.

W przypadku jednak lekceważenia podstawowych obowiązków, do jakich zaliczamy obowiązek gospodarskiej dbałości o ład i porządek w posesjach — warto uczynić wszystko, aby uchronić wspólne społeczne dobro od zaniedbania i zniszczenia.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

P.S. Adresatów listów poruszających te sprawy oraz wszystkich zainteresowanych tematem proszę o wnioski i uwagi. (K. W.)

POCZTA czytelników DP

DWIE RACJE

Droga Redakcjo! Gorąco Cię prosimy o interwencję w dyrekcji MPK, odnośnie skrócenia linii autobusowej „59" tylko do Józefowa.

Starowa Góra i okolice, to duże skupisko ludzi. Wielu jej mieszkańców pracuje w Łodzi. Dzieci również dojeżdżają do szkół podstawowych na ul. Królewską i Społeczną, a także do szkół zawodowych i średnich. Wszystkie zakupy robimy w Łodzi, gdyż w Starowej jest tylko jeden sklep spożywczy, a do Rzgowa mamy 4 km.

Od Starowej Góry do przystanku do Józefowa, jest przeszło kilometr. Co z tego, że będą kursować autobusy PKS. To żadna wygoda czekać na PKS pół godziny (autobus „59" kursuje co 12 minut), a potem jeszcze przesiadać się, albo iść kilometr do przystanku. Czy nikt nie pomyślał również o opłatach?

Jak sięgnąć pamięcią, autobus do Starowej Góry zawsze jeździł. Do Józefowa dojeżdża przecież autobus „70". Zresztą jeździ tam o wiele mniej ludzi. Wszędzie wprowadza się udogodnienia, a nam odcina się drogę do miasta. Czy dlatego, że mieszkamy na jego peryferiach?

W imieniu mieszkańców Starowej Góry

Albina Chałaj

RED.: — Przesłaliśmy Pani list do dyrekcji MPK, która wyjaśniła, że skrócenie trasy linii „59" do pętli w Józefowie nastąpiło po wprowadzeniu na ul. Rzgowską linii autobusowej PKS, kursującej w relacji Tuszyn — Rzgów — Łódź (plac Niepodległości). Linia ta przejęła również obsługę Starowej Góry. Działanie takie jest zgodne z opracowaniem w oparciu o wytyczne władz centralnych programu obsługi komunikacją pasażerską terenu województwa miejskiego łódzkiego. Zawarty w programie podział kompetencji obsługi zobowiązuje PKS do realizacji połączeń między miastami, gminami i osadami — poza granicami Łodzi.

Odpowiedź na pytanie, czy PKS właściwie wypełnia zobowiązanie wobec mieszkańców, którym żyć przyszło na peryferiach wielkiej Łodzi — przyniesie samo życie. (g)

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

JUBILEUSZ „Promienistych"

Wczoraj w Teatrze Powszechnym odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia 20 rocznicy przyjęcia za patrona bałuckiego hufca ZHP — podziemnej organizacji działającej w czasie okupacji hitlerowskiej na Bałutach — „Promienistych". W uroczystości tej wzięli udział: sekretarz KŁ PZPR — **J. Grabowski**, I sekretarz KD PZPR Łódź — Bałuty — **J. Kowalski**, komendant Chorągwi Łódzkiej ZHP — **Z. Szymor** i członkowie organizacji „Promienistych", wśród nich jeden z założycieli **S. Gajek**. Licznie przybyli bałuccy harcerze oraz delegacje hufców Chorągwi Łódzkiej ZHP.

Podczas uroczystości J. Kowalski przekazał na ręce komendantki Hufca „Promienistych" — **J. Czekalskiej** nowy sztandar ufundowany już po raz drugi przez bałucką organizację partyjną. Na sztandar ten grupa zuchów i harcerzy złożyła uroczystą obietnicę i przyrzeczenie. **J. Grabowski** wręczył 10 instruktorom ZHP kandydackie legitymacje PZPR.

W czasie wczorajszego jubileuszu „Promienistych" odznaki „Zasłużony działacz FJN" otrzymali: **J. Czekalska, F. Jędrys, St. Kędzierski, L. Rokicka, Z. Sulkowska**; Złote Odznaczenia im. Janka Krasickiego — **Irena Kasprzak i Irena Wasik**; Medal Srebrny „Za zasługi dla obronności kraju" — **E. Wójcikowska-Ociepa**; Złoty Krzyż za Zasługi dla ZHP — **St. Kędzierski i M. Kierczuk**, a Srebrny Krzyż — **J. Dzida, J. Fiwek, J. Ignatiew, Jadwiga Karbownik, Anna Ogłoza, J. Pajewski, Magdalena Porczyk Jadwiga Szymanik i J. Witkowski.**

Przeszło 120 przyjaciół Hufca „Promienistych" otrzymało odznakę „Zasłużony dla Hufca „Promienistych". M. in. zostali nią odznaczeni członkowie podziemnej organizacji „Promienistych". (j.kr.)

W świątecznym nastroju

Tradycyjnie już na dzień Święta Pracy — 1 Maja — miasto nasze przybiera odświętny wygląd. Już od kilku dni załogi sklepów dekorują witryny, na wszystkich domach wywieszono biało-czerwone i czerwone flagi. Łódzcy plastycy przygotowali piękne kompozycje okolicznościowe, które stoją na specjalnych rusztowaniach w najbardziej uczęszczanych rejonach Łodzi, bądź zdobią ściany domów. Niejako przy okazji odbywa się sprzątanie terenów wokół domów, ulic, chodników i parków.

Wszystko to składa się na prawdziwie świąteczny, pierwszomajowy nastrój.

Wypłacono 1.443 mln zł „trzynastek"

Oddział Wojewódzki Narodowego Banku Polskiego w Łodzi dokonał wstępnego podsumowania tegorocznej akcji wypłat nagród z funduszu zakładowego za 1979 rok, czyli tzw trzynastek. Otrzymali je dobrze pracujący członkowie załóg 520 zakładów pracy z naszego województwa. Kwota wypłat wyniosła 1 443 mln zł i była wyższa o ponad 108 mln zł od ubiegłorocznej.

Dobrą tradycją stało się już wypłacanie znacznej części kwoty nagród w formie bezgotówkowej. Tak więc ponad 1 mld zł otrzymali łodzianie w postaci premiowych bonów oszczędnościowych PKO, a ponad 210 mln zł wpłacono na książeczki oszczędnościowe. Nowością zastosowaną ostatnio były przelewy bezgotówkowe na rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe. W ub. roku przelano na nie 262 tys. zł „trzynastek", a w bieżącym już 396 tys. zł. Zresztą ta forma oszczędzania cieszy się coraz większą popularnością, jako że dzięki niej można w niekłopotliwy sposób (bezgotówkowo) uregulować wszelkie świadczenia, dokonać zakupów, czy skorzystać z usług.

W sumie na wkłady oszczędnościowe oddziały PKO przejęły w roku bieżącym 1.214,7 mln zł, co stanowi 84,2 proc. kwoty wypłaconej.

Wiele łódzkich zakładów pracy wypłaciło swoim załogom „trzynastki" w formie bonów lub dopisów do książeczek kwoty dużo wyższe niż przeciętnie się stosowało — od 92 do 93 proc. ogólnej kwoty funduszu nagród. W ten sposób uczyniły m. in. ŁFTiAT „Elta", ZPB im. Armii Ludowej, ZAE „Ema-Elester", WZPB im. 1 Maja. Wśród członków tych załóg należy więc upatrywać szczęśliwców, którzy w najbliższym losowaniu premiowych bonów oszczędnościowych PKO pomnożą swoje zasoby.

Najbliższe losowanie — 15 maja (s)

35-lecie oswobodzenia Ravensbrueck

3 maja odbędzie się w Ravensbrueck — w 35 rocznicę oswobodzenia tamtejszego obozu hitlerowskiego przez Armię Radziecką — międzynarodowa manifestacja pokojowa. Weźmie w niej również udział delegacja łodzianek — byłych więźniarek Ravensbrueck. Złoży ona wieńce przed tablicą pamiątkową w Alei Narodów oraz pod ścianą śmierci. Łodzianki złożą również hołd ofiarom faszyzmu w byłych obozach hitlerowskich Oranienburgu i Buchenwaldzie. M.

Honory dla zasłużonych

Podczas walnego zebrania ZBoWiD w Konstantynowie, zasłużeni członkowie tej organizacji udekorowani zostali odznaczeniami państwowymi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Adolf Nowosielski i Stanisław Stefanek**, a Medal Zwycięstwa i Wolności — **F. Buchner i S. Bednarek. Mur.**

Medale im. K. Adamieckiego dla łódzkich działaczy

Za wybitne zasługi w rozwijaniu nauk o organizacji i zarządzaniu kilku zasłużonych działaczy łódzkiego oddziału Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa wyróżnionych zostało **Medalami im. Karola Adamieckiego.** Odznaczenia otrzymali: doc. dr **Marcin Bielski**, prof. dr hab. **Jerzy Kortan**, doc. dr **Jerzy Nowakowski** i prof. dr **Jerzy Rachwalski.**

Medal im. Karola Adamieckiego jest najwyższym odznaczeniem honorowym Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. (ik)

Wszystko dla turystów

Sezon turystyczny już się rozpoczyna, stąd starania handlu, by jak najlepiej zaopatrzyć łodzian we wszystko, co do wędrowania jest potrzebne. Tu tradycyjnie już prym wiedzie łódzki **„Uniwersal"**, który szczególnie dobrze przygotował się do sprzedaży artykułów turystycznych. Zgromadzono ich za ponad 20 mln zł.

Do wyboru jest więc bogaty asortyment wszelkiego rodzaju ubiorów i obuwia turystycznego. m. in. zwracają uwagę włoskie gumowe buty dla pań. Zgromadzono też wszelkiego rodzaju materace i śpiwory, namioty 2- i 4-osobowe produkcji zakładów w Legionowie i Częstochowie. Sporo jest także sprzętu biwakowego. Przewiduje się też — może w ilościach nie dla wszystkich wystarczających — dostawy butli gazowych, kuchenek turystycznych i promienników.

W czasie sezonu organizowane będą w „Uniwersalu" pokazy pakowania plecaków, rozbijania namiotów itp.

* * *

Już w najbliższą niedzielę będzie można sprawdzić jakość zakupionego w „Uniwersalu" sprzętu. Pracujący w tym domu towarowym miłośnicy turystyki organizują 4 bm. **II Pieszy Rajd Handlowców.** Przewidziano dwie trasy: z Rogowa i Justynowa do Rochny Zbiórka pragnących wziąć udział w rajdzie — o godz. 10 na stacjach PKP w tych miejscowościach. (s)

W TEATRZE WIELKIM

○ „Giselle" zamiast „Wieczoru baletowego".
○ Janusz Zipser w „Don Carlosie"

Teatr Wielki informuje sympatyków baletu, że z przyczyn technicznych w piątek, 2 maja, zamiast „Wieczoru baletowego" („Symfonia fantastyczna", „Ognisty ptak") — wystawiony będzie balet **Adolpha Adama „Giselle"**. W roli Giselle wystąpi **Ewa Wycichowska**, księcia Alberta zatańczy **Kazimierz Wrzosek**. Przedstawieniem dyryguje **Kazimierz Wiencek.**

W niedzielę, 4 bm., w tytułowej partii **„Don Carlosa" G. Verdiego** wystąpi gościnnie **Janusz Zipser**, solista Opery Wrocławskiej, obok którego główne partie zaśpiewają: **Teresa May-Czyżowska, Ryszarda Racewicz, Tomasz Fitas i Włodzimierz Zalewski.** Dyryguje **Wojciech Michniewski.**

Studenci — dzieciom

Ogromnym powodzeniem wśród najmłodszych cieszyła się zorganizowana w ubiegłym roku przez studentów — członków Rady Mieszkańców IV DS PŁ i klubu „Forum" przy al. Politechniki — impreza dla dzieci. Skłoniło to organizatorów do powtórzenia jej w tym roku. Poproszono do współpracy DT „Uniwersal", poleski oddział WSS „Społem", Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne, „Dom Książki" i Aeroklub Łódzki, wynikiem czego jest zaproszenie wszystkich najmłodszych mieszkańców naszego miasta w niedzielę, 4 maja, w godz. 11—18 na osiedle PŁ przy al. Politechniki 9a.

W klubie „Forum" przewidziano m. in. koncert twórczości dziecięcej, występ teatru „Pinokio", pokaz filmów, wystawę lalek i kukiełek, dyskotekę dla najmłodszych. W sali telewizyjnej będzie można wypić szklankę mleka i obejrzeć pokaz modeli latających, w bufecie — wziąć udział w przyjęciu, a zabawić się w sali rekreacyjnej.

Przed akademikiem odbywać się będą gry, zabawy, konkursy, grać będzie kapela „Bałuciarze", kręcić się karuzela. Czynne też będą stoiska dla najmłodszych z książkami, ubiorami, zabawkami i słodyczami.

Tak więc, nawet dla najbardziej wybrednych pociech z pewnością coś interesującego się znajdzie. (s)

ŁÓDŹ W DNIU 1 MAJA

Dziś w godz. 7—9 czynnych będzie w Łodzi 26 dyżurujących sklepów prowadzących sprzedaż nabiału, mleka i pieczywa. W godz. 8—16 otwarte będą wszystkie sklepy ogólnospożywcze i zakłady gastronomiczne położone przy miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu i pochodu, czyli przy ulicach: Piotrkowskiej (od ul. Jaracza do pl. Niepodległości), al. Kościuszki i Zachodniej (od ul. Obrońców Stalingradu do ul. Zielonej), Wólczańskiej (od ul. Próchnika do ul. Worcella), Sienkiewicza (od ul. Narutowicza do ul. Wigury), Świerczewskiego (od ul. Wólczańskiej do ul. Piotrkowskiej), Żwirki i Wigury (od ul. Wólczańskiej do ul. Kilińskiego), al. Mickiewicza i ul. Armii Czerwonej (od ul. Piotrkowskiej do ul. Promińskiego), Nawrot (od ul Piotrkowskiej do ul. Sienkiewicza), A. Struga i Tuwima (od ul. Gdańskiej do ul. Kilińskiego), Zielonej i Narutowicza (od al. Kościuszki do ul. Kilińskiego), Obrońców Stalingradu (od ul. Gdańskiej do ul. Zachodniej).

Na ulicach: Ogrodowej przy Zachodniej, 22 Lipca przy al. Kościuszki, Zamenhofa przy al. Kościuszki, Mickiewicza przy al. Kościuszki, Brzeźnej przy Piotrkowskiej, Mickiewicza przy Kilińskiego oraz na pl. Zwycięstwa przy ul. Targowej czynne będą ruchome punkty sprzedaży artykułów spożywczych. Podobne punkty uruchomione będą w miejscach imprez artystyczno-rozrywkowych w godz. 16—21.

IMPREZY

W łódzkich parkach tradycyjnie już odbędzie się wiele imprez. Wystąpią artyści zawodowi i amatorzy. M. in. bogaty program przygotowano dla odwiedzających park na Zdrowiu (w tamtejszej muszli koncertowej) w godz. 16—17 teatr „Pinokio" wystawi spektakl dla dzieci „Kwa-kwa-kwa, drogą szły kaczorki dwa", w godz. 17—18 montaż poetycko-muzyczny „Majowy pochód", a w godz. 18—19 występ Zespołu Pieśni i Tańca „Bychlewianka". Ponadto TKKF organizować tam będzie gry, zabawy i konkursy rekreacyjne dla dzieci i dorosłych.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	198-19
Pogotowie Ratunkowe	99
Informacja kolejowa 655-55,	284 69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-26
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253 11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź Północ 334-31,	874 88
Rejon Łódź Południe	877 43
Rejon Pabianice	17-16
Rejon Zgierz	16 34-49
Rejon oświetlenia ulic	881 15
Pogotowie gazowe	395 85
Straż Pożarna 98 666-11,	795 55 257-77
Pogotowie MO	97
Pomoc drogowa PZMot,	52-81 10 706 27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA	337-37
czynny w godz. 15—7 rano	

TEATRY

WIELKI — godz. 19.00 „Hrabina"
PINOKIO — godz. 16 „Królewicz Rumianek" (Park „Zdrowie")
(Pozostałe teatry nieczynne).
CYRK WIELKI (ul. Brukowa róg Limanowskiego) — godz. 19

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 12—15
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz. 12—15
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 11—18
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz 11—16
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) godz. 10—15

WYSTAWY — nieczynne.

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
LUNAPARK — czynny codziennie w godz od 10 do 20 (oprócz poniedziałków) od godz 10—13 — dla grup zorganizowanych
ZOO — czynne od godz. 9 do 19 (Kasa do 18)
PALMIARNIA — czynna codziennie od godz 11 do 17 (oprócz poniedziałków)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Przeminęło z wiatrem" USA od lat 12 godz. 16, 20
IWANOWO — „Książe i żebrak" (panam.) od lat 12 godz. 15, 17.15 „Oddział specjalny" radz. b.o. godz. 19.30
POLONIA — „Drogi papa" wł od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
PRZEDWIOŚNIE — (panam.) od lat 12 „Książe i żebrak" godz. 15, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Prywatne piekło" USA od lat 15 godz 10, 12.15 14.30 16.30 19
WOLNOŚĆ — „Jajo węża" RFN od lat 18 godz. 15 17.15, 19 30
WISŁA — „Dyrygent" pol od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA — „Korek" wł od lat 18 godz. 15, 17.15, „Drogi papa" wł. od lat 18 godz. 19.30
ŁDK — nieczynne
STUDIO — „Mały marzyciel" — radz b.o., godz. 16, „Strach nad miastem" fr. od lat 15 godz. 17.15 19.30
STYLOWY — Tylko dla kin studyjnych — „Iracema" brazyl. od lat 18 godz 15.30, 17.30 19 30
DKM — nieczynne.
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Zwolnienie warunkowe" USA od lat 18 godz. 15 17.15, 19.30
HALKA — „Czerwone ciernie" pol. od lat 15 godz. 15, 17, 19
MŁODA GWARDIA — „Święta grzesznica" czes. od lat 15 godz 14.30, 16.45 19
MUZA — „Gorączka sobotniej nocy" USA od lat 15 godz. 15, 17.15, 19 30
1 MAJA — „Król Cyganów" — USA od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30
POKÓJ — „Paciorki jednego różańca" pol. od lat 12 godz. 15.30, 17.30, 19 30
ROMA — „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b.o. godz. 15; „Afera „Concorde" wł. od lat 15 godz. 17.15, 19.30
STOKI — „Bilet powrotny" wł. od lat 15 godz. 15, 17 19
ŚWIT — „I ty zostaniesz Indianinem" pol b.o godz 15; „Lot nad kukułczym gniazdem" USA od lat 18 godz. 17, 19
TATRY — „Policja dziękuje" wł od lat 18 godz. 14, 19; Bajka: „Tajemnica Toli" godz. 16, „Droga daleka przed nami" pol. od lat 12 godz. 17
OKA — „Ukochana żona" wł. od lat 18 godz. 12.30, 15, 17.30, 20.
POLESIE — „Klinez" pol od lat 15, godz. 17; „Dzięki Bogu już piątek" USA od lat 15, godz. 16, 19
POPULARNE — „Wściekły" pol. od lat 18 godz. 16, 18
ENERGETYK — nieczynne
PIONIER — „Kochany drapieżnik" radz. b.o. godz. 15; Wendetta" fr. od lat 15 godz. 17, 19
REKORD — „Krzyżacy" pol. b.o., godz 14 15; „Gwiezdne wojny" USA od lat 12, godz 17.15, 19.30
SOJUSZ — „Dwaj ludzie z miasta" fr. od lat 12 godz. 17

APTEKI ŁÓDŹ

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67 Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146.

* * *

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10 Ozorków — Armii Czerwonej 17 Pabianice — Armii Czerwonej 1 Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Madurowicza — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Górna Por. „K", ul. Felińskiego.

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna. Por. „K" ul. Odrzańska, Cieszkowskiego Rzgowska Przybyszewskiego, Lokatorska, gmina Rzgów, Brójce oraz **ginekologia** z dzielnicy Śródmieście, Por. „K" ul. 10 Lutego.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty, z dzielnicy Górna Por. „K" ul. Tatrzańska oraz **ginekologia** z dzielnicy Śródmieście Por „K" ul Kopcińskiego.

Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Śródmieście.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo z terenu miasta i gminy: Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów gminy Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia: miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów miasto Konstantynów gmina Parzęczew Andrespol oraz dzielnica Widzew i z dzielnicy Śródmieście Por. „K" przy ul. Rewolucji 1905 r.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia: miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia: miasto i gmina Głowno, Stryków oraz gmina Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) — codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz, ul Parzęczewska 35) — dla przychodni rejonowych nr nr 1 2, 3, 5, Szpital im Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) — Ozorków Aleksandrów Parzęczew Górna — Szpital im Jonschera (Milionowa 14) Polesie — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195) Śródmieście — Szpital im Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) Widzew — Szpital im Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—5.

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im H. Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 777-77.

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Jonschera, Szpitala im. Wł. Brudzińskiego zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 406-56.

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Pirogowa Szpitala im Madurowicza zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 261-86

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im L. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 863-40.

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 863-40

Na terenie Widzewa w niedziele i święta oraz dni dodatkowo wolne od pracy opiekę sprawuje Przychodnia Międzyzakładowa ul. Armii Czerwonej 109, tel. 832-08. Przyjęcia ambulatoryjne dorosłych i dzieci w godz. 8—19, zgłoszenia na wizyty domowe i zabiegi w godz. 8—17.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul Sienkiewicza 137, tel 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel 815-19

TWOJA KREW ICH ZDROWIE
HONOROWY DAWCA KRWI • PCK •

BERLINER ENSEMBLE WYSTĄPI W ŁODZI

Rozpoczęły się już — po raz drugi organizowane w Polsce — Międzynarodowe Spotkania Teatralne. Do Warszawy zjechały się czołowe zespoły teatralne z całego świata. A dobra (choć krótka) tradycja stało się, że będą je mogli oglądać widzowie nie tylko teatrów stołecznych, ale i publiczność w Krakowie, Poznaniu i Łodzi. Nasze miasto odwiedza artyści z Berliner Ensemble.

Przyjedzie do nas jeden z najgłośniejszych zespołów światowego teatru, na którego kształt niezatarte piętno wywarł jego założyciel Bertolt Brecht. On to wraz z żoną — Heleną Weigel od 1948 roku aż do śmierci w roku 1956 kierował teatrem nie tylko niezwykle oryginalnym w swych założeniach artystycznych, ale i bardzo znaczącym w procesie społeczno-politycznej edukacji Niemców po II wojnie światowej. Później przez lata kierownikiem zespołu była wdowa po wielkim pisarzu, zaś obecnie na jego czele stoi uczeń Brechta — Manfred Wekwerth.

W Łodzi Berliner Ensemble wystąpi dwukrotnie: 6 maja o godz. 19 na scenie Teatru Wielkiego zobaczymy dramat Volkera Brauna pt. „Wielki pokój".

Dnia następnego goście z Berlina przedstawią na scenie Teatru Nowego „Wieczór brechtowski" — „O życzliwość świata". Będą to songi, wiersze i fragmenty utworów scenicznych autora „Kariery Arturo Ui".

(jb)

N/z: Herman Beyer i Ekkehard Schall w „Wielkim pokoju".

W MUZEUM HISTORII M. ŁODZI

„Ujarzmienie ruchu"

Dzięki eksponatom wypożyczonym z czechosłowackiego Narodowego Muzeum Techniki w Pradze, łódzkie Muzeum Historii Miasta zaprezentowało nam bardzo ciekawą wystawę obrazującą historię ludzkiej pomysłowości zmierzającej do powstania sztuki dziś tak już powszechnej i prawie wszechobecnej, jaką jest kino.

Oglądamy więc kolejne urządzenia, którymi człowiek starał się imitować ruch. A więc te najdawniejsze chińskie i jawajskie teatrzyki cieni, magiczne latarnie. Krok następny, to eksponaty zwiastujące już fotografię i film: różnego rodzaju stroboskopy, tachyskopy itd. Możemy podziwiać wielką pomysłowość wynalazców dążących do owego tytułowego dla wystawy „ujarzmienia ruchu". Nie wszystkie z prezentowanych odkryć i urządzeń rozwinęły się w przyszłości w główny trakt, po którym przebiegała droga kinematografii, wszystkie jednak w jakiś sposób przyczyniły się do rozwoju techniki fotograficznej i filmowej.

Dodajmy iż są w tej kolekcji prezentowanej w muzeum przy ul. Ogrodowej eksponaty najprzedniejszej wartości. Wymieńmy chociażby „karabin Marey'a" (urządzenie stosowane przed dziesiątkami lat do zdjęć ptaków w locie), kineteskop Edisona — (jednoosobowe kino, coś zapowiadającego dzisiejsze magnetowidy), wreszcie dokładną makietę kamery filmowej braci Lumiere.

Wystawa czynna będzie do 30 czerwca, a wraz z nią można oglądać ekspozycję złożoną z ponad 40 plakatów filmowych Milana Grygara — wybitnego czechosłowackiego grafika. (jb)

Kristina van Eyck i Mathieu Carriere w filmie „Egon Schiele — zbrodnia i kara", który zostanie zaprezentowany w maju na MFF w Cannes. Jest to opowieść o życiu austriackiego malarza (1890 1918). Za swe śmiałe, jak na owe czasy prace, został oskarżony o propagowanie pornografii i osadzony w więzieniu. Zmarł mając 28 lat. Mathieu Carriere odtwarza główną rolę — malarza Egona Schiele.

Kultura z dostawą do domu. Komu film? Komu teatr, może porady dla hobbistów, a może trochę muzyki? — Proszę bardzo! Propozycje kulturalne czekają u progu. Zechciej tylko otworzyć drzwi, bądź tak dobry i weź pod uwagę, że to dla ciebie i z myślą o tobie, i że to takie ważne, abyś chciał chcieć...

MURY I MUZY

Paru młodych mężczyzn w skórzanych kurtkach wychodziło z budynku, gdy sprawdzałam adres: Łódzkie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa, ul. Łagiewnicka 54/56. Ani słowa o żadnej placówce kultury. A zaproszono mnie tu po ukazaniu się artykułu pt. „Kim pan jest" — o zawodowym statusie instruktora kulturalno-wychowawczego. Tymczasem przede mną hotelowe wieżowce. Szybko jednak mogłam się przekonać, że nie tylko nie pomyliłam adresu, ale że to takie właśnie miejsce, gdzie oferta kulturalna i odbiorca — niestety, tylko tzw. potencjalny — mieszczą się pod jednym dachem. Dwa wieżowce przy Łagiewnickiej, budynki przy Szewskiej, Rysowniczej. Młodzieżowy Hufiec Pracy przy 22 Lipca — w sumie ponad 2 tys. młodych ludzi, którzy przyjechali najczęściej z małych miasteczek i wsi, żeby zdobyć zawód. Budownictwo spełnia ich plany, zapewnia dobre pensje. Po 4—5 latach pracy — usłyszę później — każdy ma około 80 tys. zł oszczędności. Resort wziął na siebie także rolę cierpliwego pedagoga, który chce nauczyć tych ludzi korzystania z dóbr kultury, zachęcić do uczestniczenia w tym, w czym warto uczestniczyć, co warto poznać. W dziennej racji wyżywieniowo-mieszkaniowej mieści się także 1,50 zł na kulturę. W bilansie rocznym to grubo ponad milion. Pierwszy raz usłyszałam, że pieniędzy na działalność kulturalną nie brakuje. A gdyby było trzeba, to budownictwo dołoży.

Jak wydawać?

„...aby dało to korzyść ludziom i satysfakcję odpowiedzialnym za działalność tego typu 5 instruktorom? **Wiesława Mucha** — instruktor po Zaocznym Studium Kultury i Oświaty Dorosłych (od trzech lat bezskutecznie czeka na zezwolenie bałuckiego Wydziału Kultury umożliwiające podjęcie studiów) wylicza proponowane formy. Oczywiście, **są wystawy, filmy, muzyka rozrywkowa, koła fotograficzne. Chcieli kabaret, to już mają.** Wielu mieszkańców hoteli grało na akordeonie, więc zafundowano im instruktora. **Podchwytuje się każdy choćby cień propozycji.** W długim hotelowym korytarzu zaprezentowano robótki ręczne kobiet pracujących w budownictwie, sala widowiskowa w tej chwili huczy maszynami do szycia. Co tylko chcą, to mają. **W bibliotece 18 tys. woluminów** — poukładane starannie opracowane w działy. **Próżno by jednak szukać śladów „zaczytania".** Niewielka szufladka z kartami czytelniczymi potwierdza to spostrzeżenie.

— Mamy też paru stałych bywalców, których nawet poezja interesuje i o starożytności czytają.

— A co najczęściej? — pytam.

— Przychodzą po lektury, bo większość z nich to uczniowie. Zresztą, mają nawet korepetycje. Szukają czasem jakichś opracowań, a ci odważniejsi zagadują wprost: **„Nie ma pani swoich zeszytów, może by jakieś wypracowanie dało się przepisać?...".** Są też tacy, którzy piszą wiersze i chcą zasięgnąć o nich opinii, ale na naddmiar zainteresowanych lekturą nikt tu nie narzeka.

Po co wydawać?

I to pytanie można by sobie zadać: **po co wydawać pieniądze na cele kulturalne, skoro usilne starania,** poparte reklamą m. in. audycji radiowęzła, **trafiają tylko do bardzo małej grupy ludzi?** Zatrzymałam na korytarzu dwóch mieszkańców hotelu. Nie bardzo chcieli rozmawiać o swoich zainteresowaniach. Jeden z nich bąknął, że jak jest film, to schodzi do sali, drugi — że woli poleżeć, czasem przeczyta kryminał i jak jest w telewizji film kowbojski, to warto popatrzeć. Na pytanie, co chcieliby obejrzeć, usłyszeć, w czym uczestniczyć tu, na miejscu, odpowiedzi nie uzyskałam. Wyjaśnili mi tylko: **„Nikt nie lubi żadnych prelekcji i „gadulców".**

Ale instruktorka, z którą rozmawiałam, z uporem powtarza o znaczeniu Studium Wiedzy o Kulturze i Wychowaniu, Studium Wychowania Estetycznego: — Już tak, jak przed paru laty, nie słyszy się teraz ordynarnych odzywek na korytarzach — próbuje argumentować — Te działania kulturalne — usłyszałam od kierownika działu zbiorowego zakwaterowania, **Waldemara Karwata** — nobilitują miejsce, a to jest przecież dom, w którym ci młodzi, 22—23-letni ludzie mieszkają po parę lat. Warto nauczyć ich przynajmniej tego, co nazywamy kulturą na co dzień. Uczestniczymy w konkursie „Trybuny Ludu" na najlepszy hotel robotniczy. Na działalność nie mamy tylu pieniędzy, co np. hotele górnicze, ale III miejsce w 1974 r., IV w 1977 i jeszcze I w resorcie, a w ubiegłym roku II miejsce w resorcie — to o czymś świadczy. To prawda, czasem dziwi że mamy np. kamery, a jakoś trudno zainteresować młodzież ich działaniem. Że otworzyliśmy świetną kręgielnię, a bywa tam najwyżej 5—6 osób.

Należy więc postawić sobie pytanie:

Czy warto?

Cel tych działań można by ubrać w konkretną odpowiedź: wzbogacenie wewnętrzne człowieka, przygotowanie do odbioru tego, co ma służyć mu przynosząc odpoczynek, porcję wiedzy o świecie, sztuce i własnych potrzebach — zawsze jest słuszne. Ale trzeba tu także odnotować główne życzenia: aby chcieli chcieć! Można by rozprawiać jeszcze o umiejętności docierania z propozycjami. Najtrudniej jednak pokonać te wewnętrzne opory, brak nawyków, może lenistwo, może zmęczenie, może zbytnie obarczenie obowiązkami (bo to i praca, i nauka). Niemniej próbować warto. Np. projekcje filmowe poprzedzone krótkim wprowadzeniem mają już coraz większe grono uczestników. Ekspozycje plakatów, programów Teatru Powszechnego, z którym współpracuje ŁPUSB, nie pozostały pewnie bez wpływu na tych, którzy są teraz bywalcami tego teatru. Sprawa rozbudzania zainteresowań, przygotowania do odbioru wielkiej sztuki ma tu jeszcze inny wymiar. Często chodzi po prostu o przybliżenie podstawowych zasad bycia i życia. Trudno byłoby wyliczyć błyskotliwe akcje kulturalne. Musiały one bowiem im zastąpić to, co nazwać wypadnie „uporczywą przymiarką do gustów i upodobań", pokonywaniem kolejnych stopni wtajemniczenia. Metoda żmudnego proponowania, oferowania — „z dostawą do domu" — ma tu jednak rację bytu, choćby to nawet było trochę uszczęśliwianie na siłę, choćby muzom przyszło kruszyć mury.

RENATA SAS

„ŁÓDŹ" TADEUSZA MAJDY

Bardzo pożyteczne akcje, przyczyniające się do upowszechniania plastyki na Widzewie, od dłuższego już czasu prowadzi Galeria „Księży Młyn" przy Międzyzakładowym Domu Kultury im. Waryńskiego (ul. Przędzalniana 68).

W swoim czasie wystawiali tam swoje prace Ryszard Urbański, Zdzisław Pietrzak, Józef Skrobiński i inni, obecnie zaś oglądamy tu wystawę obrazów **Tadeusza Majdy** — wystawę komunikatywną w swych treściach, interesującą w fabule i propozycjach formalnych.

Jej tematem wiodącym jest Łódź. Artysta nie stara się jednak przedstawić nam Łodzi odchodzącej — Łodzi drewnianych domków wśród zaułków i sielankowych ogródków na dalekich peryferiach. W obrazach jego nie znajdziemy też ani tak charakterystycznych dla naszego miasta fabryk, ani współczesnych wielopiętrowych bloków mówiących o unowocześnianiu się miasta. Tu **zasadniczym tematem są impresje z samego śródmieścia, głównie z ulicy Piotrkowskiej,** tak bardzo zróżnicowanej w swej architekturze.

Kontury brył poszczególnych kamienic utrwala też artysta w swoich obrazach bardzo precyzyjnie i realistycznie. Natomiast przedstawieni na ich tle ludzie, potraktowani szkicowo, pełnią tu raczej rolę statystów.

Kamienną statyczność martwych kamienic ożywia artysta efektami światła i koloru, zderzającymi się z sobą z impresjonistyczną lekkością. Bardzo też charakterystyczna dla sposobu jego artystycznego wypowiadania się są m. in. interesująca w rozgrywkach kontrastowych „Ulica Moniuszki" (nagroda prezydenta Łodzi), „Ulica Piotrkowska", „Ulica Narutowicza w cieniu i złocie", malownicza „Brama" itd.

Jak wynika z zestawu obrazów zaprezentowanych teraz w Galerii „Księży Młyn", Tadeusz Majda dla swoich urbanistycznych tematów wypracował sobie własny, oryginalny styl. Chętnie też zobaczymy w przyszłości w jego interpretacji również inne fragmenty naszego miasta.

M. JAGOSZEWSKI

Twarze polskiej fotografii

Fotografia polska jest tak stara jak fotografia w ogóle. Już w połowie 1839 roku kielczanin **Maksymilian Strasz** wykonał serię pierwszych zdjęć i jego też uważa się za pierwszego polskiego fotografa. Wkrótce pojawili się następni, już profesjonalni fotografowie. Wynalazek Dageura stawał się coraz powszechniejszy.

Takie były początki. Niestety, pierwsze zdjęcia wykonane przez Polaków nie zachowały się. Nie ma ich zatem na wystawie **„Fotografia polska 1839—1979"**, która możemy aktualnie oglądać w łódzkim Muzeum Sztuki. Wystawę otwierają anonimowe zdjęcia z lat **40 i 50 ubiegłego stulecia** oraz prace **Karola Beyera** — jednego z pionierów polskiej fotografii. Są to portrety, sceny rodzajowe, widoki Warszawy, pejzaże. Śledząc dalej dzieje rodzimej fotografii, natrafiamy na zdjęcia **Konrada Brandela, Michała Geima, Ignacego Kriegera, Awita Szuberta** i innych, którzy swoją działalnością przyczynili się do podniesienia fotografii do rangi sztuki. I znów portrety, widoki tatrzańskie, sceny rodzajowe, ale również — pierwsze fotoreportaże. Na przykład z wizyty arcyksięcia Rudolfa w Krakowie.

Zdumiewają te stare zdjęcia, intrygują, zaciekawiają, bo przecież nigdy jeszcze nie oglądaliśmy ich w takim wyborze i zestawieniu. Niektóre z nich dopiero niedawno wygrzebano z archiwów i zbiorów bibliotecznych, gdzie traktowano je na ogół po macoszemu.

Wystawę „Fotografia polska 1839—1979" przygotowywano przez kilka lat, przeglądając tysiące zdjęć. Wybrano może nawet nie tyle najlepsze, co najbardziej oryginalne, charakterystyczne dla polskich twórców. Mało to znaczenie o tyle, że ekspozycję zorganizowano specjalnie dla International Center of Photography w Nowym Jorku, który śmiało nazwać można światowym centrum fotografii. Potem pokazano ją również w Chicago. Recenzje prasy były entuzjastyczne. **„W każdym z okresów historii polska fotografia ma swój poważny wkład, zupełnie nie znany na Zachodzie. Niezwykle fascynujące jest spotkanie z historią fotografii pokazaną tak przekonywająco bez użycia powszechnie znanych zdjęć" — pisał w „New York Times" G. Thorton. Inni krytycy byli podobnego zdania.**

Teraz, gdy po warszawskiej „Zachęcie" wystawa trafiła wreszcie do Łodzi, można się już tylko przyłączyć do ich głosu. Bo rzeczywiście **jest to wspaniała ekspozycja, której twórcom należą się wyrazy uznania.** Prace **Jana Bułhaka, Benedykta Dorysa** (nie portrety, z których go znamy, ale seria zdjęć z Kazimierza), **Edwarda Hartwiga, Janusza M. Brzeskiego** (fotocollage), **Witkacego** (znane już wcześniej bywalcom Muzeum Sztuki), **Zbigniewa Dłubaka, Eugeniusza Hanemana** — by ograniczyć się do tych tylko nazwisk — to prawdziwe jej atuty.

Na uwagę zasługują też zdjęcia wojenne (po części anonimowe), prasowe fotomontaże, prace piktorialistów i fotografia eksperymentalna. W sumie — pierwszy reprezentatywny przegląd 140-letniego dorobku polskiej fotografii.

P. TOMASZEWSKI

„OKUP DLA WSZYSTKICH" W TEATRZE IM. J. TUWIMA

Widz też nieco zapłacił

Druga to już — po „Wypadku" J. Przeździeckiego — prapremiera, którą w ciągu ostatnich kilku miesięcy Teatr im. J. Tuwima chce zadać kłam twierdzeniom o nieistnieniu polskiej współczesnej dramaturgii. Wprawdzie „Okup dla wszystkich" pokazywany już był w teatrze telewizyjnym, jednakże na deski sceniczne trafił po raz pierwszy w Łodzi. Autorem sztuki jest znany prozaik i autor scenariuszy filmowych — Józef Hen. Jej fabułą natomiast — historia porwania chłopaka w Niemczech Zachodnich. Wprawdzie rzecz dotyczy „tylko" kidnapingu, jednakże widzowi współczesnemu oczywiście kojarzyć się musi z o wiele szerszym — jakże, niestety, dziś powszechnym — zjawiskiem, z terroryzmem w ogóle.

I tak, jak skojarzenia i refleksja widza wybiegała poza fabułę sztuki, tak i Józef Hen pisząc swój utwór pragnął uczynić z jego akcji jedynie pretekst do podzielenia się swymi rozważaniami nad postawami i motywacjami ludzi którzy znaleźli się poza kręgiem tego wszystkiego, co określane jest jako norma społeczna.

Rodzi się więc pytanie na ile inscenizacja w teatrze łódzkim owe zamierzenia autora zaprezentowała widzom spektaklem. Odpowiadając na to pytanie, muszę się przyznać, że wyszedłem z przedstawienia z mieszanymi (jak to się zwykło mawiać) uczuciami. Sprawcami ich są w równej mierze autor, jak i realizatorzy. Odniosłem wrażenie, że Hen niepotrzebnie w tych partiach swego utworu, gdzie nam chce pokazać psychikę bohaterów, przyczyny ich działania, uwarunkowania ich postaw, rezygnuje z dbałości o wartkość i dramaturgię akcji. Pomysł fabularny utworu jest na wskroś sensacyjny i sądzę, że właśnie w dramatycznych spięciach, w reakcjach na zaskakujące i szybko zmieniające się sytuacje najtrafniej zarysowałyby nam się indywidualności bohaterów, a przez takie ich ukazanie zyskałaby sztuka jako całość — jako dobrze zrobiony kryminał. Kryminał, który przecież nie musi być tylko rozwiązaniem zagadki: kto zabił?

Reżyser Tadeusz Pliszkiewicz chyba zbyt pochopnie dał się wciągnąć w ową pozornie atrakcyjnie wyglądającą dwuwarstwowość utworu i w pierwszej części nie najfortunniej połączył tok akcji z prezentacją postaci. Odbił to sobie zresztą w części drugiej, gdy to już frapujący tok wydarzeń współzabrzmiał nienagannie z ekspresją przekazywania wiedzy o bohaterach. Myślę, że kolejne spektakle (być może jakieś skróty w pierwszej części) „dotrą" ten spektakl na tyle, że przez cały czas będzie trzymał widza w napięciu, nie pozbawiając go głębszych refleksji nad psychiczną i społeczną kondycją jednostki. Natomiast bardzo dyskusyjna jest dla mnie scena finałowa, kończąca sztukę przywołaniem symbolu faszyzmu, a nawet konkretnie faszyzmu neo- czy też historycznie hitlerowskiego. To metaforyczne zakończenie wydaje mi się nieco naciągane w stosunku do tego co oglądaliśmy przez cały czas spektaklu. Tym bardziej, że aktorzy — zgodnie zresztą z zamysłem reżysera i autor — starali się stworzyć postacie malowane nie tylko czarnymi barwami. Co więcej, ich motywy działania wywodziły się przede wszystkim z ich psychiki. Tym samym więc ów finał, odwołujący się w dużej mierze do uwarunkowań polityczno-społecznych, spada na widza nieco na zasadzie deus ex machina.

I chyba nie w tym kierunku prowadzili nas **Remigiusz Rogacki** jako Carlo — profesjonalny przestępca, znający swój fach. Bezwzględny w egzekwowaniu posłuszeństwa, zdolny do przemocy, ale chyba bez niepotrzebnego okrucieństwa. Zdolny również do odruchu współczucia, pomny na koleje własnego nie najszczęśliwszego przecież życia. **Mieczysław Szargan** (Pietro) wcielił się w postać osiłkowatego przygłupa, ślepo oddanego swemu szefowi. Jego naiwność, reakcje właściwie zabawne, gdyby nie sytuacja nie nazbyt wesoła, wzbudzają raz po raz żywsze reakcje widowni. **Sławomir Sulej,** jako wzbudzający największą sympatię ze wszystkich porywaczy Paul. **Jerzy Krasuń** — opanowany, prowadzący grę ze wszystkimi Otto oraz **Grażyna Dyląg-Mikołajczak** w roli pełnej seksu, krwiożerczej Ilzy. Wszyscy oni, obdarzając bardzo indywidualnymi cechami grane przez siebie postacie porywaczy, gwarantują widzowi nie tylko możliwość różnorakich dociekań nad psychologią przemocy i gwałtu, ale i odmiennością zapewniają dramaturgię utworowi. Niestety, od wymienionej wyżej piątki odstawał na spektaklu który oglądałem, sam porwany — **Jacek Jezierzański.** Miejmy nadzieję, że przy następnych uprowadzeniach będzie miał więcej do powiedzenia.

JERZY BĄBOR

KONFERENCJA PRASOWA J. CARTERA

Edmund Muskie nowym sekretarzem stanu

We wtorek, o godz. 17 czasu miejscowego, prezydent Carter w krótkim telewizyjnym wystąpieniu, nadanym z ośrodka prasowego w Białym Domu, poinformował, że po rezygnacji Cyrusa Vance'a ze stanowiska sekretarza stanu na stanowisko to wysuwa kandydature senatora ze stanu Maine, Edmunda Muskie, znanego działacza Partii Demokratycznej, od 22 lat członka Senatu i przewodniczącego Komitetu Budżetowego tej izby.

W kilka godzin później w Białym Domu odbyła się konferencja prasowa prezydenta USA, w toku której Carter zajął się głównie nieudanym rajdem komandosów w Iranie, stwierdzając, że swoja decyzje w tej sprawie uważa za słuszna, uzasadniona i żałuje jedynie, że misja się nie powiodła.

Oba wydarzenia, a więc wysunięcie kandydatury senatora Muskie na stanowisko sekretarza stanu i konferencja prasowa, są ze sobą ściśle związane. Carter podjął kampanię uspokajania amerykańskiej opinii publicznej, ratowania prestiżu swojego urzędu i swojej administracji, a jednocześnie kampanię uspokajania sojuszników Stanów Zjednoczonych, jak też światowej opinii publicznej.

Senator Muskie jest znanym amerykańskim politykiem o wysokim prestiżu w kraju i wyrobionej już pozycji międzynarodowej. Amerykanin polskiego pochodzenia w drugim już pokoleniu, jest uznanym rzecznikiem polityki pragmatycznej, umiarkowanej i ustabilizowanej, zwolennikiem szerokiej dyskusji międzynarodowej i unormowanych stosunków na linii Wschód — Zachód. Takiemu stanowisku dał wielokrotnie wyraz, m. in. i w okresie obecnej administracji, popierając porozumienie SALT II, zawarcie traktatu panamskiego oraz szereg innych posunięć w polityce zagranicznej, zmierzających do umocnienia bezpieczeństwa środkami i poczynaniami politycznymi. Jako przewodniczący Komitetu Budżetowego Senatu, Muskie był znanym przeciwnikiem zbyt wygórowanych budżetów zbrojeniowych. Wysunięcie kandydatury tego właśnie senatora na miejsce zwolnione po Vance'u jest wyraźnym sygnałem, że kurs, reprezentowany w Departamencie Stanu przez Vance'a, winien zostać zachowany.

Konferencja prasowa prezydenta pomyślana była jako instrument ratowania autorytetu prezydenta i administracji. Wszystkie wypowiedzi Cartera zmierzały do udowodnienia, że decyzja o podjęciu akcji w Iranie była słuszna, uzasadniona i wydana z myślą o zakończeniu kryzysu irańskiego, jak też o ratowaniu zakładników. Carter podkreślił, że decyzji tej nie żałuje i w podejściu do Iranu zachowa stanowczość, choć nie traci nadziei, że kryzys uda się mimo wszystko rozwiązać środkami pokojowymi.

Zajęcie ambasady irańskiej w Londynie

30 bm. grupa kilku uzbrojonych ludzi wtargnęła do budynku ambasady Iranu w Londynie. Policjant strzegący gmachu ambasady został zatrzymany przez napastników w charakterze zakładnika. Jak stwierdziła dyrekcja Scotland Yardu, oprócz policjanta w ambasadzie przetrzymywanych jest 20 osób.

Budynek ambasady otacza około 50 policjantów, w tym wielu strzelców wyborowych z tzw. brygady antyterrorystycznej.

Komandos, który rozmawiał z przedstawicielem AFP, stwierdził, że jego grupa żąda zwolnienia 91 więźniów politycznych aresztowanych przez władze irańskie w Chuzestanie, południowej prowincji bogatej w złoża naftowe.

W irańskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych potwierdzono wiadomość o ataku na ambasadę irańską w Londynie, przy czym podkreśla się, że napastnicy nie są narodowości irańskiej. Rzecznik irańskiego MSZ, Salami oświadczył, że „istnieje prawdopodobny związek między atakiem na naszą ambasadę w Londynie a sprawą zakładników w Teheranie".

Apel duchownych Kościoła Mariawitów

Obradująca w Płocku Kapituła Generalna Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, wystosowała w związku z obecną sytuacją międzynarodową apel do kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, Starokatolickich Kościołów Unii Utrechckiej, kościołów członkowskich Światowej Rady Kościołów i wszystkich ludzi dobrej woli.

Wyrażając głębokie zaniepokojenie rozwojem sytuacji w świecie, eskalacją zbrojeń, zagrożeniem militarnym, a zarazem przypominając tragiczne doświadczenia naszego narodu z lat II wojny światowej — duchowni wzywają polskie i międzynarodowe środowiska kościelne do inicjatyw i działań w celu odprężenia, zaprzestania zbrojeń budowania stosunków zaufania i współpracy między narodami. Duchowni apelują o poparcie polskiej inicjatywy zwołania w Warszawie międzynarodowej konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie.

Ludność Chin

Według ogłoszonego w środę w Pekinie komunikatu Państwowego Urzędu Statystycznego, pod koniec ubiegłego roku Chiny liczyły 970.920.000 mieszkańców. Równocześnie podano, że stopa przyrostu demograficznego w 1979 r. wynosiła 11,7 promille.

„FIPRESCI" dla A. Barańskiego

Jeden z najbardziej liczących się festiwali filmów krótkometrażowych zakończył się sukcesem reprezentanta Wytwórni Filmów Oświatowych. W Oberhausen zaprezentowano trzy filmy zrealizowane w WFO: **„Arenę życia" — B. Dziworskiego, „Echo" — P. Andrejewa i „Wypracowanie" — A. Barańskiego.** Właśnie ten ostatni otrzymał nagrodę **„FIPRESCI"** i wyróżnienie.

„Wypracowanie", to obraz doświadczeń i przemyśleń młodego człowieka przedstawiony w efektownej, pomysłowej formie.

(rs)

Kronika wypadków

■ Godz. 7.20. W Pabianicach na ul. Wspólnej 26 motorowerzysta Stefan W. spowodował zderzenie z motocyklistą, doznając urazu głowy.

■ Godz. 9.55. Nietrzeźwy kierowca samochodu ciężarowego JW 8651 Franciszek S. na ul. Szczecińskiej 42 uderzył w drzewo. Pojazd uległ uszkodzeniu na sumę 15 tys. zł.

■ Godz. 11.30. Na ul. Limanowskiego przy Piwnej kierowca ciężarowej „Skody" Bronisław K. potrącił wsiadającą do tramwaju Zofię F. lat 76. Piesza doznała urazu stawu skokowego.

■ Godz. 14.30. Na ul. Ciołkowskiego 6 pod koła „Żuka" wpadła Janina N. Z obrażeniami ogólnymi ranną przewieziono do szpitala.

■ Godz. 16.25. Na skrzyżowaniu ulic: Pojezierska — Sierakowskiego kierowca „malucha" LDA 8115 Henryk R. (był w stanie nietrzeźwym) potrącił 7-letniego Mariusza S. Chłopczyk doznał urazu głowy i przebywa w szpitalu.

■ Godz. 21.25. Na ul. Fornalskiej pod tramwaj linii 24 wpadł pieszy, ponosząc śmierć na miejscu.

(ch)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR

— Wydział Ogólny w Sieradzu,

ul. 20-lecia PRL 1

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji ogłoszonym w MP nr 26 z dnia 14 kwietnia 1972 roku na sprzedaż:

— samochodu osobowego marki „Fiat 125-p" 1500 FS 50-80, rok produkcji 1975, nr podwozia 423285, nr silnika 318656, cena wywoławcza 91.400 zł.

Przetarg odbędzie się w KW PZPR w Sieradzu, ul. 20-lecia PRL nr 1, Sala Seminaryjna A, parter w dniu 13 maja 1980 roku o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział osoby, które dokonają wpłaty wadium w kasie KW PZPR w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu 12 maja 1980 roku w godz. od 10 do 15.

Pojazd oglądać można w dniach 8, 10, 12 maja br. w garażach KW PZPR przy ul. 20-lecia PRL 1 w godz. 10 do 13.

Ogłaszający zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. 1272-k

Nieruchomości

SPRZEDAM dom jednorodzinny (woda, c.o.), budynek gospodarczy i plac 2.840 m kw. Tomaszów Maz., ul. Wierzbowa 14. 164 p

KUPIĘ lub wydzierżawię willę lub lokal na pracownie — Łódź-Górna. Tel. 391-81, po 19. 12219 g

SPRZEDAM działkę 3600 m w Zgierzu-Chełmach. Tel. 855-12. 11708 g

DZIAŁKĘ 1000 m — Chełmy-Zgierz — sprzedam. Tel. 52-55-03. 11655 g

DZIAŁKĘ budowlana w Łodzi lub okolicy — kupię. Oferty „11659" Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK, ogród owocowy Stepnica nad Zalewem Szczecińskim — zamienię na M-2 Łódź. Tel. 52-44-45, po 17. 11960 g

SPRZEDAM dom, 3 pokoje, garaż, gospodarczy — Łódź, Stalowa. Oferty „858977" Biuro Ogłoszeń Warszawa, Poznańska 38. 1268 k

KUPIĘ pawilon gastronomiczny w Łodzi. Oferty „11514" Prasa, Piotrkowska 96.

Kupno-Sprzedaż

BONY PKO kupię. tel 367-75. 11523 g

ODSTĄPIĘ dwa miejsca na cmentarzu św. Rocha na Radogoszczu. Oferty „13059" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ pianino, butle gazowa 11 kg. Oferty „11871" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ overlock. Zatrudnię szwaczkę (szycie koszul), tel. 53-32-71. 11627 g

SPRZEDAM wapno workowe, kupię deski debowe i wózek inwalidzki, tel. 207-25. 11562 g

CHARTY afgańskie sprzedam. 53-28-09. 7190 g

ODZIEŻ dziecięca. Łódź, Biegańskiego 20. Zapraszamy miłych Klientów. Owczarek 9949 g

NAPEŁNIARKĘ do naboi autosyfonowych sprzedam. Tel. 51-26-84. 11889 g

SPRZEDAM dwa pierścionki i kolczyki. Oferty „11887" Prasa, Piotrkowska 96.

WIRÓWKĘ do miodu, wzmacniacz instrumentalny 40 W — tanio sprzedam. 51-70-42. 11636 g

KOMPLET skór na futro z nutrii standard sprzedam. Tel. 51-33-26. 11577 g

SIATKĘ hodowlana podszybie do „125" sprzedam. Ul. Płatowcowa 9. 11541 g

SPRZEDAM fermę lisów blisko Łodzi. Oferty „12718" Prasa, Piotrkowska 96.

Pojazdy

„FIATA 126p" (1978) — sprzedam, tel. 636-22. 11127 g

„SYRENĘ", odbiór natychmiast — zamienię na wkład „Syreny" — odbiór 1981. Tel. 52-62-74. 11664 g

SPRZEDAM „Fiata 126p" lub zamienię na „125". Tel. 17-28-78, po 17. 11858 g

PRZEJMĘ rejentalnie wkład na „Fiata 126p" lub „Syrenę". Oferty „11652" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM przyczepę campingową B-126, rok 1979. Tel. 52-68-21. 11639 g

SPRZEDAM „126p" koral (sierpień 1977). Tel. 745-15, godz. 16. 11608 g

SPRZEDAM „Fiata 126p" kolor groszkowy (II półrocze 1977), stan bardzo dobry. Tel. 319-93, po godz. 16. 11607 g

„FIATA 125p — 1500" (1973) zamienię na „126p" lub „Zaporożca". Oferty „11543" Prasa Piotrkowska 96.

ODSTĄPIĘ wkład na „Syrenę". Odbiór 1981. Telefon grzecznościowy 884-29, po 16. 11538 g

„FIATA 600" sprzedam. Rogozińskiego 21 m. 26. 11534 g

SPRZEDAM „Syrenę 105 lux" (1979), stan bardzo dobry, tel. 377-64, po 16. 11507 g

„SYRENĘ 104" sprzedam, tel. 51-71-71. 11513 g

MOTOROWER „Jawa-Sport", sprzęt turystyczny kupię. 659-17. 11528 g

SPRZEDAM wał do „Trabanta", tel. 52-82-79. 11570 g

„MOSKWICZA 407" sprzedam. Tel. 370-11, po 16. 11475 g

„FIATA 125p — 1500" (1974), blacharka częściowo do remontu — sprzedam. Tel. 52-09-51. 11482 g

ODSTĄPIĘ wkład na „Fiata 126p", odbiór natychmiast. Oferty „11558" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Fiata Combi" (1975). 491-03. 11601 g

PRZEJMĘ wkład notarialnie na „Fiata 125p", odbiór 1982—1983. Oferty „11586" Prasa, Piotrkowska 96.

„VOLKSWAGENA 1600 TL" sprzedam. Piotrków Tryb., tel. 39-83. 301 p

POSZUKUJĘ garażu w okolicy ul. Przędzalnianej. 344-27. 11599 g

PZMot., stacja SOS nr 2, ul. Zgierska 108 ustawia światła na poczekaniu. 1284 k

GARAŻ przy Marynarskiej lub przy Łanowej zamienię na garaż na Żubardziu lub w pobliżu. Tel. 51-84-99. 12721 g

„OPEL-Ascona — 2000" — nowy (gwarancja), sprzedam. Parking — Sienkiewicza 10 127778 g

Lokale

LUKSUSOWE, 85 m, międzywojenne, centrum, zamienię na dwa, bloki. Oferty „11948" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNEJ pani wynajmę zaraz pokój z wygodami. Tel. 859-56, od 10. 12482 g

M-3 dwupokojowe, I piętro, bloki Dąbrowa — zamienię na równorzędne lub mniejsze, I piętro Bałuty. Tel. 705-71. 11088 g

M-4 Retkinia, I piętro — sprzedam. Oferty „11751" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ pokoju letniskowego blisko Łodzi, z możliwością częściowego stołowania (obiady). Oferty „11953" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat w okolicy Łodzi, Konstantynów, Głowno, Stryków, Aleksandrów, Zgierz. Mam lokal w Brzezinach na zamianę. Tel 342-70. 11653 g

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem (wiek szkolny) poszukuje mieszkania na terenie Zgierza. Może być płatne z góry. Brzeziny, tel. 17-22-10. 11658 g

RETKINIA, M-3 zamienię na mieszkanie w Warszawie. Oferty „11604" Prasa Piotrkowska 96.

MIESZKANIE własnościowe 25 m kw., parter (ul. Okrzei) — sprzedam. Oferty „11574" Prasa, Piotrkowska 96.

2 POKOJE z kuchnią 52 m, wygody, c.o., I p. w śródmieściu, zamienię na pokój z kuchnią w blokach. Oferty „11487" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 4 pokoje z kuchnią bloki, I p. (nowe) na 4 lub 5 pokoi, budownictwo międzywojenne z wszystkimi wygodami. Oferty „11581" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ M-3 spółdzielcze w Zgierzu, Osiedle 650-lecia (nowe) na równorzędne w Łodzi. Oferty „11584" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w starym budownictwie, 52 m, częściowe wygody (piece, parter), dobry punkt, nadający się na punkt rzemieślniczy — na pokój, kuchnie (bloki). Tel. 351-97, od 19. 11587 g

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, I piętro, w starym budownictwie w Łowiczu na podobne w Łodzi. Tel. 220-78. 11620 g

POSZUKUJĘ kawalerki lub M-2 Zgierz, Pabianice, Łódź. Płatne z góry. Oferty „11631" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia bloki, na rozdzielcze — bloki. Oferty „10235" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje, kuchnia, bloki — dzielnica Bałuty, do wynajęcia. Tel. 726-42, po 17. 10276 g

POSZUKUJĘ pokoju samodzielnego. Telefon grzecznościowy 658-12, godz. 10—12. 11383 g

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia — bloki, cegła, kwaterunkowe 39 m, I piętro na większe. Oferty „11400" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ komfortową kawalerkę na dwa pokoje z kuchnią. Oferty „12101" Prasa, Piotrkowska 96.

SOLIDNEJ osobie lub małżeństwu wynajmę samodzielny umeblowany pokój na Bałutach bez wygód. Płatne za 2 lata z góry. Oferty „12777" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka, 374-62, Malinowscy. 12658 g

MATEMATYKA uczniom, studentom. 51-74-10, mgr Pluskowski. 11471 g

NIEMIECKI, 325-30, Struga 32, Minkner. 11004 g

ANGIELSKI, matematyka, fizyka — każdy zakres. Mgr inż. Czesław Krzyżak, Głowno, Kopernika, blok 3 m. 10. 11643 g

MATEMATYKA, fizyka, elektronika, mgr Stasiak, Piotrkowska 66 m. 32. 11679 g

CHAŁUPNICTWO przyjmę — szycie także. Oferty „11495" Prasa, Piotrkowska 96.

BLACHARZA — znajomość wentylacji (bez nałogów) zatrudnię, może być rencista. Tel. 681-90. 11483 g

PRZYJMĘ pracę na overlock i stębnówkę. Oferty „11481" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAKŁAD mechaniki pojazdowej zatrudni ucznia i pracownika. Fredry 11. 11589 g

KOBIETA przyjmie każde chałupnictwo, także proste szycie. Oferty „11535" Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ pracownika do prac ślusarskich. Oferty „11642" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę chałupniczą, oprócz szycia. Oferty „11961" Prasa, Piotrkowska 96.

TOKARZA w drewnie (rencistę) — zatrudnię. Warszawska 26. 12682 g

Różne

DZIURKI, guziki, zatrzaski szycie, nabijanie. Szcześniewska, Naruszewicza 15, tel. 53-67-66. 10142 g

ANTENY kolor UKF. Wolniak. Tel. 409-09. 11418 g

USŁUGI hydrauliczne, inż. Lech Przyłuski. 299-48, 352-23. 9068 g

MONTAŻ karniszy, szafek, pralek automatycznych itp. Kaczmarek. Tel. 56-38-91. 11497 g

NAPRAWY samochodów marki „Zaporożec" wykonuje Zakład Mechaniki Pojazdowej, Andrzej Bodanka, Łódź, ul. Kolumny 252. 11846 g

JESTEŚCIE samotni — w założeniu rodziny dyskretnie pomoże wam Biuro Matrymonialne „RODZINA" — skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. 513 k

POSIADAM nowa „Nyse-Towos", wolny czas, oczekuje propozycji. Oferty „11046" Prasa, Piotrkowska 96.

DO wynajęcia letnisko samodzielne w Sokolnikach maj — wrzesień. Oferty „11520" Prasa, Piotrkowska 96.

REGINA Roj zgubiła legitymację służbową nr 5472, wydaną przez IW. 11554 g

POSIADAM „Tarpana", telefon, oczekuje propozycji. Oferty „11037" Prasa, Piotrkowska 96.

ZGINĄŁ czarny spaniel — zwrot wynagrodzę. Rajdowa 6 m. 54 Tel. 56-87-25. 11678 g

POSZUKUJĘ wolnego domku letniskowego z wygodami w okolicach Łodzi (maj — wrzesień). Oferty „13060" Prasa, Piotrkowska 96

ZAKŁADY USŁUGOWE BRANŻY KRAWIECTWA LEKKIEGO

do prowadzenia w systemie ajencyjnym przy ulicach:

GŁOWACKIEGO 5, RPZĘDZALNIANEJ 113

przekaże

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. M. Fornalskiej w Łodzi.

Informacji udziela Zarząd Spółdzielni przy ul. Rewolucji 1905 roku nr 11. 1207-k

EMERYTÓW i RENCISTÓW (mężczyzn i kobiety)

na stanowiska

STRAŻNIKÓW INKASENTÓW PARKINGÓW

oraz

STRAŻNIKÓW OCHRONY MIENIA

ZATRUDNI

MSI „ŚWIATOWID" w Łodzi, ul. Traugutta 14.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje dział kadr i szkolenia w Łodzi, ul. Traugutta 9, w godzinach 8 — 15. 1252-k

INŻYNIERA BUDOWLANEGO

— z 7-letnim stażem pracy oraz 3-letnią praktyką na stanowisku kierowniczym na budowie

ZATRUDNI

na stanowisku

Z-CY DYREKTORA d.s. PRODUKCJI

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Radomsku

Sprawy płacy i mieszkaniowe do omówienia w zarządzie przedsiębiorstwa przy ul. Waryńskiego 56 w Radomsku, telefon 22-31.

Nie dotyczy kandydatów z terenu województwa miejskiego łódzkiego.

1088-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17.

MIASTO ŁÓDŹ:

1. **W dniach 6 i 7 maja br.**
   ulice: Wdzięczna od Powszechnej do Strzeleckiej.
2. **W dniu 8 maja br.**
   ulice: Racławicka Błękitna, Powszechna, Maciejowicka, Obr. Westerplatte 20, 20 a, 22, W. Bytomskiej nr nr 24, 60 68, oraz bl. 2, 3, 4 26 Obr. Warszawy bl. 132, 133, 134.
3. **W dniu 12 maja br.**
   ulice: Kos. Gdyńskich od Królewskiej do Wczesnej Obszerna i przyległe.
4. **W dniach od 12 do 15 maja br.**
   ulice: Rzgowska od Czytelniczej do Łazowskiego i przyległe.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE:

1. **W dniach od 5 do 31 maja br.**
   Ksawerów ul. ul. Zachodnia Sienkiewicza, Nowa, Bema, Łódzka Ludowa Sejmowa, Justynów ul. Łódzka i przyległe, Sołectwo Kalino — Kalino Sołectwo Nowosolna — Nowosolna Sołectwo Mileszki — Mileszki, Sołectwo Wiączyń Górny — Wiączyń Górny, Sołectwo Wiączyń Dolny — Wiączyń Dolny.
2. **W dniach 6 i 7 maja br.**
   Sołectwo Starowa Góra — Starowa Góra, Sołectwo Konstantyna — Konstantyna Sołectwo Huta Wiskicka — Huta Wiskicka, Sołectwo Grodzisko — Grodzisko, Sołectwo Bronisin — Bronisin.
3. **W dniu 12 maja br.**
   Sołectwo Maciejów — Maciejów, Sołectwo Glinnik — Glinnik Siedlisko Wołyń, Sołectwo Maciejów — Smardzew.
4. **W dniach od 12 do 17 maja br.**
   Sołectwo Maciejów — Smardzew.
5. **W dniach 22 i 23 maja br.**
   Sołectwo Kol. Niesułków — Kol. Niesułków.
6. **W dniach 26 i 27 maja br.**
   Sołectwo Niesułków — Niesułków.
7. **W dniach 28 i 29 maja br.**
   Sołectwo Byszewy — Byszewy, Byszewy SKR i PGR.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyspozytorzy w rejonach Łódź — Północ, tel. 334-31 Łódź — Południe, tel. 881-81, Pabianice, tel. 15-37-10, Zgierz, tel. 16-34-49. 1282-k

Tak toczy się świat...

Od momentu powstania NATO w 1949 r. systematycznie zwiększają się wydatki tej grupy państw na zbrojenie. Jeśli w pierwszym roku członkowie Paktu wydali na zbrojenia 18 mld 777 mln dolarów, to dziś wydatki wzrosły przeszło 10 razy. Generałom NATO wciąż jednak mało i mimo decyzji o zwiększeniu budżetów wojskowych rocznie o 3 proc. domagają się ich wzrostu do 6 proc.

Trudności mieszkaniowe w RFN

Tygodnik „QUICK" zamieścił reportaż na temat sytuacji mieszkaniowej w Republice Federalnej. Z przeprowadzonych przez autorów wywiadów oraz z analiz wynika, że popyt na mieszkania w RFN przekracza podaż. Oblicza się, że obecnie brakuje około miliona mieszkań, zwłaszcza w wielkich miastach i na ich obrzeżach. W Monachium w urzędach mieszkaniowych zarejestrowanych jest 16.000 osób, a 40.000 dalszych szuka kwatery na własną rękę. W Berlinie Zachodnim o jedno mieszkanie ubiega się dziewięciu chętnych. W Stuttgarcie zarejestrowano 4.200 „absolutnie rozpaczliwych" przypadków. W Tybindze w 1979 r. zbudowano „aż" 22 mieszkania do wynajęcia, a w Kolonii — milionowym mieście — zaledwie 99 „mieszkań socjalnych", tzn. przeznaczonych dla ludzi gorzej sytuowanych.

Tygodnik podaje przykłady, gdy ludzie zmuszeni są płacić czynsz wynoszący niekiedy 30 proc. zarobków albo więcej, np. 1000 DM przy 2000 DM pensji. Przeciętnie wszakże czynsz wynosi 16 proc. dochodów rodziny. Zdaniem specjalistów dopuszczalne jest, gdy czynsz wynosi 25—30 proc. dochodów rodziny. Pewien 33-letni inżynier skarżył się w liście do „Quicka", że nie może się ożenić z braku mieszkania; jak twierdzi, byłby gotów do płacenia nawet 1000 DM, ale i ta wygórowana cena nie skusiła żadnego właściciela kamienicy. Obecnie w wielkich miastach: w Monachium, Stutgarcie, Hamburgu, Duesseldorfie, a także w Bonn, za trzypokojowe lokum trzeba płacić 1500—1700 DM miesięcznie.

Właściciele stawiają twarde warunki lokatorom; przy zawieraniu umowy zadają pytania, jak na przesłuchaniu — skarżyła się w liście do „Quicka" para małżeńska: ile zarabiacie, co robili wasi rodzice, czy ma pan rzeczywiście stałe zatrudnienie? Tygodnik cytuje anonsy w gazetach zamieszczone przez osoby poszukujące dachu nad głową i z sarkazmem stwierdza, że z tych ogłoszeń wyłaniają się „same chodzące ideały": absolutnie solidni, cisi, punktualnie płacący potencjalni lokatorzy. Wśród nich dwaj niepalący studenci, którzy gotowi są również zrezygnować z używania łazienki oraz dwaj duchowni, którzy zapewniali, że ani nie palą, ani nie piją. Niepożądani są lokatorzy z dziećmi — znalezienie mieszkania dla rodziny wielodzietnej jest niemal beznadziejne.

„Brunatni" w akcji

Tylko szczęśliwy przypadek uratował od śmierci zachodnioniemieckiego aktora Dietricha Kittnera, który od wielu lat uprawia satyrę polityczną. 25 marca wieczorem w lokalu jego małego kabaretu rozległ się dzwonek. Drzwi otworzył przyjaciel Kittnera Na progu stał mężczyzna z pistoletem w garści, który kazał się prowadzić do aktora. Nie tracąc refleksu przyjaciel aktora uderzył napastnika, wyrzucając go za drzwi. Zawiadomiono natychmiast policję, której udało się schwytać zamachowca. Okazał się nim D. Morgen neofaszysta, dobrze znany policji z wielu prowokacyjnych ekscesów.

Zamach na życie D. Kittnera część prasy RFN oceniła jako zemstę neofaszystów za odważne programy, w których znany aktor piętnuje pozostałości brunatnego reżimu, za udział w antyfaszystowskich mityngach i akcjach sił demokratycznych.

„Nie ma nic dziwnego w tym, że neofaszyści znów zaczęli wymachiwać pistoletami — oświadczył aktor, który po każdej premierze otrzymuje wiele telefonów z pogróżkami. — Przecież cieszą się on w RFN pełną bezkarnością. W Hannowerze widzimy na co dzień jak przebierają się w mundury SS, malują na murach swastyki, napadają na przedstawicieli lewicowych organizacji, mają broń i inny ekwipunek. Incydent z 25 marca jest tylko logiczną konsekwencją obojętności władz".

* * *

„Nigdy jeszcze w dotychczasowej historii Stanów Zjednoczonych żaden prezydent w czasach pokojowych nie rozwijał tak systematycznie i szybko programu zbrojenia jak robi to Carter. Jego budżety nie mogą nazywać się budżetami pokojowymi. Słuszniejszym byłoby nazwać je budżetami przygotowującymi agresywną wojnę".

Victor Perlo
(amerykański ekonomista)

Lody z Waszyngtonu

rys. W. Pieskow

(„Literaturnaja Gazieta")

Z psami na ludzi

Niebywałe w rozmiarach zamieszki wybuchły niedawno w angielskim mieście Bristol. Zaczęło się wszystko od rozprawy policji z mieszkańcami „kolorowego" getta, w którym mieszkają przedewszyscy imigranci z Jamajki. W starciach, które przekształciły się w prawdziwą bitwę, uczestniczyło około siedmiuset ludzi. Dziesiątki odniosło rany, wielu aresztowano. Przedstawiciele władz i miejscowa prasa najpierw usiłowały winą obarczyć „elementy przestępcze", później jednak, zmuszeni byli przyznać, że zamieszki wywołane były rasowymi prześladowaniami i mają również charakter społeczny. Przybysze z Jamajki protestowali nie tylko przeciw segregacji rasowej, ale i przeciw nędzy panującej w ich dzielnicy, gdzie bezrobocie jest trzy razy wyższe niż w całym kraju. Badania socjologiczne wykazały, że Jamajczycy są w Wielkiej Brytanii obywatelami drugiej kategorii.

Jowita sięgnęła po pistolet Adolfa, który leżał na pomoście. Trzymała go już w ręku, gdy Marvin strzelił pierwszy raz. Trafił ją w środek czoła. Obrócił się błyskawicznie i jeszcze raz nacisnął spust, mierząc w spienioną po skoku Bogdana wodę. Pierwszy strzał usłyszał, gdy był jeszcze w powietrzu. Potem dwa, przytłumione, gdy płynął pod wodą.

To był jego żywioł. Płynął tuż przy dnie, długimi pociągnięciami ramion. Nurkował tu wiele razy, w masce i z „chrapką". Znał na pamięć wszystkie nierówności dna, charakterystyczne kępy roślinności. Jeszcze będąc w powietrzu namierzył kierunek. Do pasa trzcin miał 20—25 metrów. Żeby być bezpieczny musiał popłynąć jeszcze dalej. Zresztą świadomie nadkładał drogi, żeby do trzcin podpłynąć od strony jeziora. Miał na sobie tylko flanelową koszulę i lekkie drelichowe spodnie, buty zostawił w łodzi. Ubranie nie utrudniało mu ruchów. Trzymał się ciągle sąsiedztwa dna, ale po ucisku na uszy zorientował się, że dotarł do podwójnej skarpy, dno gwałtownie uciekało w dół. Pas trzcin sięgał właśnie do tego uskoku. Skręcił o 90 stopni w lewo i płynął dalej wzdłuż skarpy. Powoli brakło mu oddechu. Miał za sobą ponad trzydzieści metrów podwodnej wędrówki. Otworzył usta, poczuł smak wody. Dało mu to chwilową ulgę. Zawsze tak robił, chociaż nie potrafił racjonalnie uzasadnić skąd się bierze ta ulga. — Małe oszustwo organizmu — pomyślał. Od chwili skrętu liczył ruchy rąk i nóg. Gdy ocenił, że wzdłuż pasa trzcin przepłynął około 15 metrów, skierował się ku brzegowi, naprzeciw trzcin. Po trzech ruchach, poczuł, że dotyka ich rękami. Zaczął się wynurzać. Była to już ostatnia chwila, białe i ciemne plamy biegały mu przed oczami, czuł szum w uszach. Gdy osiągnął powierzchnię, całym wysiłkiem woli musiał się powstrzymać, żeby hałaśliwie nie wciągnąć do płuc pierwszego haustu upragnionego powietrza. Oddech wyrównał mu się dopiero po kilku głębokich wdechach i wydechach.

W linii prostej od pomostu dzieliło go zaledwie około trzydziestu metrów. Najpierw usłyszał niski głos Marvina.

— Durniu, weź te ręce, mówię ci po raz drugi, że musiałem to zrobić. Dawno nie widziałem Adolfa w takim stanie. Miała już w ręku pistolet.

— Zdążyłbym odebrać. — To był Iwo.

— Nie przedtem oberwałbyś nieźle. Czy ty nie rozumiesz, że tak biją tylko ludzie, którzy trenują całymi miesiącami, latami. Leniwa, przygłupia panienka! Dałeś się podejść!

— Co ty wygadujesz! Ja zwariuję! — wykrzyknął Iwo.

— Najpierw zgłupiałeś, teraz będziesz wariował — prawidłowo! Spróbuj pomyśleć chwilę. Czy nie rozumiesz, że oni byli w zmowie? Liliana wychodziła niedawno z namiotu. Schowali motorówkę i wiedzieli dlaczego to robią. Czy myślisz, że strzeliłbym do niej, gdybym nie miał pewności, że pracuje dla glin? Dałeś się podejść jak dziecko. Panienka do towarzystwa, żeby wyprawa wyglądała niewinnie! Jeszcze porozmawiamy na ten temat. Gdybyś odebrał jej pistolet, to też bym ją zastrzelił. Po prostu dlatego, że już za dużo wiedziała i widziała.

— Trafiłeś tego Polaka? — spytał Dżamil.

— Nie, ale on daleko nie uciekł. Siedzi tu gdzieś w trzcinach i słucha naszej rozmowy. W samochodzie mam latarki. Przynieś szybko.

— Co zrobimy z jej ciałem? — spytał Iwo.

— Zatopimy w jeziorze. Zajmiesz się tym po moim wyjeździe. Teraz potrzebny mi jest Polak. Siadaj do wioseł. Popłyniesz z Dżamilem wzdłuż trzcin, ja z Adolfem pójdziemy brzegiem.

— W którą stronę, lewo czy prawo?

— Lewo. Widziałem jak składał się do skoku.

Głos po wodzie niósł się dobrze. Bogdan słyszał każde słowo. Nie bał się. Chłód wody wyzwolił go z szoku. Chciał teraz walki. Jowita nie żyje. Wszystko jest teraz w jego rękach. Nie może dać się złapać. Nie pozwoli na to, by Marvin był górą!

Usłyszał kroki Dżamila na pomoście. Marvin komenderował.

— Płyńcie powoli wzdłuż trzcin. Dżamil, masz dwa dobre reflektory. Uważaj na trzciny i na wodę, on może tuż przed łódką próbować przedostać się na jezioro. My pójdziemy brzegiem. Koniec rozmów. Nie robić zbędnego hałasu, on w końcu zdradzi się jakimś pluśnięciem.

Obława ruszyła. Iwo wiosłował tak cicho, że słychać było jedynie lekki skrzyp dulek. Bogdan obserwował światła ich latarek. Wiedział gdzie są i to dawało mu pewną szansę, chociaż Marvin przewidział jego manewr. Przewidział, że będzie uciekał od trzcin, nie odgadł tylko dokąd.

Bogdan zaczął spokojnie dotleniać się głębokimi wdechami. Czekał go znów, duży wysiłek. Łódka zbliżała się. Iwo prowadził ją w odległości około trzech metrów od trzcin. Dżamil stał na dziobie. Oświetlał systematycznie trzciny i wodę. W każdej chwili mógł niespodziewanie przenieść snop światła o kilka metrów do przodu. Ryzyko rosło z sekundy na sekundę...

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 1 MAJA

PROGRAM I

6.00 Sygnały 1-majowe. 9.30 Studio 1-majowe. 14.00 Tańce polskie. 14.30 „Strofy o pracy" — wiersze polskich poetów. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 16.05 Teatr PR: Świadkowie i dokumenty — Republika zagłębiowska — słuch. dok. J. Dyl. 17.05 Piękna nasza Polska cała. 17.30 Suita polska — Andrzeja Kurylewicza. 18.05 Zanim nastąpi wodowanie — rep. J. Jankowskiej. 18.25 Suita Polska — A. Kurylewicza — cz. II. 19.00 Dziennik wieczorny i powtórz. przemówienia. 19.30 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert muzyki polskiej. 21.00 Wiad. 21.05 Muzyka jazzowa. 21.30 „Wieczorne zabawy". 22.30 Majowy festyn z piosenką. 23.00 Wiad. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Majowy festyn z piosenką. 0.01 Wiad. 0.06 Kalendarz kultury polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką.

PROGRAM II

8.30 „Ukochany kraj" — śpiewają zespoły „Mazowsze" i „Śląsk". 9.00 „Trzy salwy" — wiersze W. Broniewskiego, S. R. Standego, W. Wandurskiego — aud. poetycko-muz. w opr. M. Karaska. 9.30 Studio 1-majowe (z pr. I). 14.00 Tańce polskie. 14.30 Wiad. 14.35 Dla was gramy i śpiewamy. 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży — „Przykro ci tato" — słuch. J. Grzymkowskiego. 15.25 II Spotkania Młodych Muzyków — Białystok 1978 — odtworzenie koncertu zespołu „Camerata Academica". 16.30 Młodzi muzycy na radiowej antenie — Pieśni S. Moniuszki, F. Chopina, S. Niewiadomskiego. 17.05 Teatr PR: „Jarosław Dąbrowski" — słuch. B. Urbankowskiego, reż. A. Zakrzewskiego. 18.30 Nowe nagrania radiowe. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton publicystyki krajowej. 18.45 „Majowe Święto" — opow. W. Perzyńskiego. 19.15 Koncert wieczorny muzyki polskiej. 20.00 „Były takie maje" — aud. w opr. Z. Wiktorczyka. 21.30 1 Maja w kraju i na świecie. 22.10 Koncert muzyki staropolskiej. 22.30 „Proszę państwa — już maj" — aud. J. Titkow i H. Wielowieyskiej. 23.00 F. Chopin — Trio fortepianowe g-moll. 23.30 Wiad. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

8.30 Ekspresem przez świat. 8.35 „Dom w malwy malowany" — piosenki „Alibabek". 9.00 „Czarna brygada" — odc. pow. K. Pruszyńskiego. 9.10 „Sady w obłokach" — piosenki „Skaldów". 9.30 Studio 1-majowe (z Pr. I). 10.30 Ballady na gitarę. 10.45 Stanisława Dobiasza życiorys własny — dzieciństwo. 10.55 Ballady na fortepian. 11.10 Stanisława Dobiasza życiorys własny — młodość. 11.20 Ballady na saksofon. 11.35 Stanisława Dobiasza życiorys własny — od września do maja. 11.45 Ballady na flet. 12.00 Stanisława Dobiasza życiorys własny — odbudowa. 12.10 Ballady na wibrafon. 12.25 Stanisława Dobiasza życiorys własny — zostać sobą. 12.35 Ballady na orkiestrę. 13.00 „Żyć kolorowo" — piosenki Ewy Bem. 13.25 Pastisze zespołu „Chałturnik". 13.45 „Krajobraz z wilgą i ludzie" — piosenki Marka Grechuty. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Mazurki Marii Szymanowskiej. 14.30 Historia Międzynarodówki — A my będziemy świętować! — aud. dokument K. Kraśniewskiej — Warszawa sprzed 90 lat. 15.00 Mazurki Karola Szymanowskiego. 15.20 „Szedł chłopiec ze swoją dziewczyną" — piosenki Ł. Prus. 16.00 Kraków szuka przyjaciół — aud. J. Zadrowskiej. 16.20 Muzyczna majówka. 17.00 „Moje okno" — wiersze i piosenki A. Łamitingi. 18.20 W maju na Saskiej Kępie. 18.32 Muzyczna majówka. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — J. Haydn: „Wierność nagrodzona". 19.50 „Czarna brygada" — odc. pow. K. Pruszyńskiego. 20.00 „Kwiaty ojczyste" — piosenki Czesława Niemena. 20.40 Poczciwych Polaków wizerunek własny — aud. M. Milewskiego. 21.00 Haydn i Mozart pod batutą Jerzego Maksymiuka. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Halina Frąckowiak. 22.15 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — E. M. Remarque: „Noc w Lizbonie". 22.45 „Kochałem pania" — piosenki Seweryna Krajewskiego. 23.00 Wiersze egzotyczne. 23.05 Jazzowy koncert koncertów.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.40 Dziennik. 8.55 Transmisja uroczystości pierwszomajowej w Moskwie. 9.45 Transmisje uroczystości pierwszomajowych z Polski i stolic krajów socjalistycznych (kolor). 15.00 Majowa estrada folkloru (kolor). 15.55 „Rzeczpospolita Babska" — polski film fab. 17.35 Studio pierwszomajowe. 17.45 W świecie dzikich zwierząt — Bóbr. 18.10 Studio pierwszomajowe. 18.30 Teatr Tv — Jan Rybowicz: „Najpiękniejsze opowiadanie świata" (reż. Stefan Szlachtycz) (Ł) (kolor). 19.00 Wieczorynka (kolor). 19.30 Dziennik telewizyjny (kolor). 20.10 Koncert 1-majowy — międzynarodowy program estradowy (kolor). 21.05 KIF — „Małżeństwo po włosku" — wł.-fr. film fab. (kolor).

PROGRAM II

15.00 Blok Naczelnej Redakcji Programów o Krajach Socjalistycznych. 16.05 Tylko dla dzieci — filmy animowane. 15.30 Karel Gott zaprasza — cz. 1. 15.45 Tajemnice wokół nas. 16.30 Wakacje na ziemi — program rozr. Tv CSRS. 17.10 Karel Gott zaprasza — cz. 2. 17.20 Pokonać siebie. 17.55 Karel Gott zaprasza — cz. 3. 18.05 W cztery strony świata. 19.10 Czas i moda — etiuda filmowa. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.10 „Letnia przygoda" — węg. film fab. (komedia muz.). 21.05 Na estradach Interwizji.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Krewnym, Sąsiadom, Koleżankom i Kolegom z PKP, Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego Męża, naszego Ojca i Dziadziusia

Ś. † P.

RYSZARDA KOŁACIŃSKIEGO

składa gorące podziękowania

RODZINA

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, w wieku 39 lat, odszedł od nas na zawsze, nasz serdeczny K[illegible]ga i Przyjaciel, oddany lekarz

DR

BOLESŁAW KOBYLAŃSKI

specjalista neurolog.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z PRZYCHODNI SPECJALISTYCZNEJ przy ul. ZAPOLSKIEJ i PRZYCHODNI REJONOWEJ przy ul. TATRZAŃSKIEJ

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji, Kolegom i Współpracownikom z PKS w Łodzi, Dyrekcji, Gronu Pedagogicznemu, Dzieciom i Rodzicom ze Szkoły Podstawowej nr 15 w Pabjanicach oraz Rodzinie Znajomym i Sąsiadom za okazaną pomoc, współczucie i uczestnictwo w uroczystości pogrzebowej Męża i Ojca

ZDZISŁAWA OCHOCKIEGO

składa

ŻONA z DZIEĆMI

W dniu 27 kwietnia 1980 roku zmarła

Ś. † P.

MARIA HELENA NOWICKA

MGR FILOZOFII

wychowanka Gimnazjum Heleny Miklaszewskiej, była wieloletnia nauczycielka, uczestniczka tajnego nauczania podczas okupacji.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 maja br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

W dniu 30 kwietnia 1980 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, w wieku 87 lat

Ś. † P.

STANISŁAW PŁUŻAŃSKI

INŻ. MECH.

wybitny konstruktor PZO w Warszawie, posiadacz wielu odznaczeń i wyróżnień państwowych — żołnierz podziemia.

Pogrzeb odbędzie się na Starym Cmentarzu (katolickim) przy ul. Ogrodowej w dniu 2 maja br. Wyprowadzenie zwłok o godz. 14. o czym zawiadamia

ŻONA z POZOSTAŁĄ RODZINĄ

W dniu 29 kwietnia 1980 roku zmarł nagle

ZBIGNIEW GABARKIEWICZ

długoletni pracownik Wydziału Finansowego Urzędu Miasta Łodzi, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem 30-lecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 maja br. o godz. 16.30 na cmentarzu katolickim Zarzew, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

KOLEŻANKI i KOLEDZY z Wydziału Finansowego UML.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcyjne kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 643-85. Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 310-38. Sekretarz odpowiedzialny 11 sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-28 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. G-9